



NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZALOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAJOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 14 SIERPNI (agosto) — 1973 — Nr 3 335 — (33/73)

Afganistan po zamachu stanu

Nowy szef Afganistanu — gen. Mohammed Daud, obalony niedawno wielowiekową monarchią i zaprowadził w kraju republikę na miejsce królewskiej monarchii. Gen. Daud od 1953 r. do 1963 roku sprawował urząd premiera i nie ukrywał swych sympatii do Moskwy i do tego stopnia, że spowodował żywe zaprzeczenie swego sąsiada — Pakistanu.

osób z nią spokrewnionych. A właśnie gen. Daud (księżę afganistański) był krewnym króla. Nowy szef Afganistanu opiera swą władzę na robotnikach i studentach, podczas gdy przewódcy różnych sektów religijnych i szepczą staniowią silną opozycję. Cieszą się on jeszcze poparciem niektórych garnizonów wojskowych, zwłaszcza w Kabulu (stolicy). Choć zamach stanu w Afganistanie odbył się bez większej walki, mówi się, że zginęło w obronie monarchii 4 generałów i nieokreślona dotąd liczba niższych oficerów. Zbliżenie natomiast pomiędzy Afganistanem a Związkiem Sowieckim nie opiera

się tylko na sympatii, lecz przede wszystkim na pomocy finansowej i militarnej Sowieców. Tym się tłumaczy, dlaczego Moskwa pierwsza uznała nowy rząd w Afganistanie. Tymczasem państwa sąsiednie jak Pakistan i Persja serwały stosunki dyplomatyczne z tym krajem, ponieważ gen. Daud sprzyjał ongiś separatystycznym ruchom niektórych kast w Pakistanie. Afganistan posiada 635 tys. km kwadratowych powierzchni, liczy 6,5 miliona mieszkańców złożonych z kilkunastu większych i mniejszych plemion. Dawniej panował w tym kraju niepodzielnie buddyzm. Jego miejsce od jakiegoś czasu zajął islam.

Pod Kurytybą-miasto przemysłowe

Kurytybskie władze municypalne zaplanowały już budowę miasta przemysłowego, które zajmie początkowo obszar 400 hektarów pomiędzy doliną rzeki Barigui i miastem Campo Largo. Tereny te oddalone od Kurytyby o kilkanaście km i okolice pami roślinnym nie będą zamieszkały powietrza mieszkankom stolicy Parany.

Obecnie przeprowadza się na tym terenie wstępne prace jak np. wyrównywanie terenów pod przyszłą budowę, odwadnianie terenów, bariery, kanalizacja, elektryfikacja itp. Czas nagli, ponieważ ponad 200 firm krajowych i zagranicznych zgłosiły już swój udział w budowie swych zakładów przemysłowych. Za kilka miesięcy tereny pod budowę przyszłych fabryk będą już częściowo ukończone, dając możliwość zainteresowanym przedsiębiorstwom rozpoczęcie prac budowlanych.

ci, jak budowa rafinerii Petróbrás (w sąsiedztwie), istnienie biur filialnych wielkich firm z innych stanów oraz konieczność uprzemysłowienia Parany znajdującej się pod tym względem znacznie w tyle w porównaniu z jej rozwojem rolniczym i hodowlanym. Oblicza się, że już w 1975 roku nowe miasto przemysłowe ściąganie ponad 200 tys. robotników oraz około 5 tys. funkcjonariuszy. Tak np. jedynie wielka firma paulistańska Siemens do 1978 roku zatrudni około 100 inżynierów, nie licząc techników i wykwalifikowanych robotników. Koniecznym jest także otwarcie szkół zawodowych kształcących przyszłych techników i siłę roboczą wysokiej klasy, ponieważ zapotrzebowanie na nich będzie wielkie. Nie ulega wątpliwości, że nowe miasto przemysłowe pod Kurytybą przyczyni się do większego jeszcze i bardziej przęznego rozwoju stolicy Parany.

Nowe wiatry w Chile

Kryzys polityczny istniejący w Chile przechodził ostatnio przez decydującą fazę: ówczesny prezydent Allende zrezygnował ze swego planu całkowitej socjalizacji kraju, albowiem wojsko objęło władzę. Był to wielki triumf demokracji chilijskiej, gdyby socjalista - marksista Allende zdołał wypelniać termin swego urzędowania bez zaprowadzenia komunizmu i oddać władzę następnemu prezydentowi obranemu przez wolny wybór większości całego narodu chilijskiego. Z drugiej strony, gdyby prezydent Allende zdołał zaprowadzić komunizm środkami demokratycznymi w kraju, w którym większość narodu i Kongresu jest temu przeciwna — byłoby to niesłychane wydarzenie historycznym. Sama lewica przestaje wierzyć w zaprowadzenie całkowitego socjalizmu w kraju. Dwa są wyjścia z obecnego kryzysu politycznego: wprowadzić wojskowych do rządu poprzez ugodę zawartą między Allendem a opozycją, lub wystąpić kraj na chaos polityczny, na anarchię — co wywołałoby nieuchronnie interwencję wojska. Prezydent Allende jednak takiej umowy, ponieważ obawia się rozłam w zjednoczonej lewicy, która użyłaby go przy władzy, zwłazdnie w swej partii socjalistycznej. Jej szef senator Allende oświadczył niedawno, że nie godzi się na ugodę

z nieprzyjaciółmi narodu (czytaj — z wojskami). Skrajna zaś lewica MIR jest przeciwna wszelkim działaniom z opozycją czyli z Chrześcijańską Demokracją. Opozycja żąda oddania głównych tek w ministerstwach wybitnym wojsko-

wym jako gwarancje, że utrzyma kraj przy demokracji, choć nie będzie to rządem wojskowym czy jakimś dyktaturą. By uniknąć wojny domowej lub dyktatury wojskowej, Allende zamianował w tych dniach 4-ech wojskowych jako ministrów.

Stosunki między Brazylią a Izraelem

Abba Eban kanclerz Izraela bawił w Brazylii z wizytą oficjalną. Celem tych odwiedzin było nawiązanie jeszcze ściślejszego kontaktu handlowego, kulturalnego i technologicznego pomiędzy obydwoma państwami. Izrael za wszelką cenę usiłuje rozwinąć swe stosunki handlowe z Europą, Stanami Zjednoczonymi i Ameryką Łacińską, głównie z Brazylią, by wyjść zwycięsko z bojkotu ekonomicznego, dyplomatycznego i politycznego narzuconemu temu państwu przez kraje arabskie poprzez akty terroru.

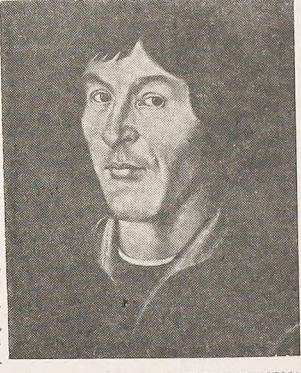
Warto podkreślić, że istnieje już umowa i współpraca pomiędzy obu państwami na polu handlowym, kulturalnym i technologicznym. M.in. technicy żydowscy pracują w różnych regionach północnych stanów Brazylii nad nawadnianiem obszarów objętych suszą, eksplo-

atacją wód podziemnych w tych stanach, instalacją nowoczesnych fazend, fabrykacja soków owocowych itp. Obecnie chodzi głównie o rozszerzenie wymiarów handlowej, która ograniczała się dotąd do 20 mln. dolarów rocznie. Jest to niczym w porównaniu z eksportem obydwu państw dochodzącym ze strony Izraela do 2 bilionów dolarów, zaś ze strony Brazylii do ponad 4 bilionów dolarów. Na tym terenie istnieje wielkie możliwości.

Tak np. Izrael pragnie ożywić komunikację lotniczą z Brazylią, by jego samoloty pasażerskie mogły lądować na lotniskach brazylijskich wobec wzrastającego wciąż ruchu turystycznego. Przeciwna jest temu brazylijska kompania lotnicza Varig, która obawia się silnej rywalizacji żydowskiej na linii: São Paulo — Rio — Tel-Aviv. Łatwiej doszłoby do ugody, gdyby tu dochodził jedynie o transport handlowy. Być może, że w najbliższej przyszłości usunie się ten szkopół.

Znaczek M. Kopernika w Kurytybie

Wydanie znaczka M. Kopernika w 500 rocznicę jego urodzin przez Pocztę Parająską, odbędzie się dnia 15 sierpnia o godz. 20-tej w siedzibie Parająskiego Instytutu Historyczno-Geograficznego — przy ulicy José Loureiro, 43 — w Kurytybie. Na urocznicę tejuro czystości, jak o to starał się Parająski Instytut Historyczno-Geograficzny, nie zgodził się dyrekcja Poczty i Telegrafów w Brazylii. (Szczegóły na str. 2 w PODSLUCHANEM).



W KALEJDOSKOPIE

♦ **MADRYT** — W Hiszpanii zmarł na udar serca był dyktator Kuby — Fulgencio Batista w wieku 72 lat, który przetrwał w terrorze obywateli Kuby aż do 1957 roku gdy Fidel Castro odsunął go siłą od władzy.

♦ **HOUSTON** — Astronauk amerykańscy znajdujący się na platformie kosmicznej "Skylab" pobili wszystkie rekordy, przebywając w przestrzeni i robiąc przegląd połączonych pojazdów: "Sky-lab" i "Apolo". M.in. astronauta dokonali niezwykłego zjedzenia: częścicowej eksplozji na Słońcu.

♦ **WASZINGTON** — Brazylijska Kompania Lotnicza Varig będzie jedną z pierwszych kompanii Ameryki Południowej, która zaprowadzi w swych samolotach pasażerskich "DC-10" system nawigacyjny "LTM-72", kierujący automatycznie (przy pomocy komputerów) samolotem ze 100-procentowym bezpieczeństwem. Obecność członka załogi - nawigatora stanie się więc bezcelowa.

♦ **S. PAULO** — W stolicy sanpaulistańskiej otwarta została sówiecka wystawa przemysłu i handlu, pokazująca rozwój technologiczny i naukowy ZSRR. Przez tę wystawę ZSRR pragnie wpłynąć na zwiększenie swego eksportu do Brazylii wynoszącego zaledwie 6 milionów dolarów, podczas gdy Sowiet importowały z Brazylii produkty wartości 80 mln. dolarów.

♦ **GENEWA** — Międzynarodowy Czerwony Krzyż informuje, że wielka susza jaka nawiedziła różne regiony Afryki stanowi groźne niebezpieczeństwo dla 13 mln. ludności, zamieszkującej 6 krajów, której grozi śmierć z głodu.

♦ **BRAZILIA** — W sektorze technologicznym rząd federalny wydaje bilion dolarów rocznie, by je artykuły przemysłowe mogły rywalizować na rynkach zagranic. Stąd koniecznym jest formowanie technologii rodzimie.



Słynny automobilista angielski Jack Stewart (na zdjęciu) wygrał się w Tegorocznych wyścigach 60 punktów, podczas gdy Brazylijczyk Emerson Fittipaldi — mistrz seszestorony — przegrał na drugie miejsce (41 punktów).

Podręcznik nieocenionej wartości

Pracownik Uniwersytetu w Brasiliis oraz członek Brazylijskiego Towarzystwa Botanicznego — prof. Ezequias Hering czynił starania, by za pośrednictwem Narodowej Fundacji Indian (FUNAI) opracować podręcznik na temat, jak zachować się przy życiu znajdując się w dziczyńszczyźnie (czytaj — w Amazonii). Podręcznik taki stanowiłby nieocenioną wartość dla kolonistów przybywających z innych stanów jak również dla zagubionych w puszczy: np. ofiar katastrofy lotniczej.

By opracować taki podręcznik, konieczną jest współpraca Indian. Oni bowiem żyją w ostepach puszczy od setek lat i są doskonale obznajomieni z wszelkimi jej tajemnicami. Znają np. jak utrzymać się przy życiu zjadając korzenie niektórych roślin, żywić się różnymi owocami czy liśćmi roślinnymi, bez obawy zatrucia się. Indianie jednak wyjawiają swe tajemnice jedynie swym oddanym przyjaciołom — białym, w tym wypadku serntanistom i znanym już przez nich funkcjonariuszom FUNAI.

Dlatego to Brazylijskie Towarzystwo Botaniczne stara się o porozumienie z powyższą Fundacją, by wspólnie wydać podręcznik orientacyjny dla białych znajdujących się z różnych przyczyn w odludnych i nieostepnych borach, jak np. człon-

ków ekspedycji krajowych lub zagranicznych. Opracowanie takiego podręcznika wymagać będzie dłuższego terminu, by serntanisci mieli czas na zebranie setek i tysięcy cennych informacji, tym bardziej, że roślinność w Amazonas jest bardzo bogata i różnorodna. Istnieje już coś w rodzaju takiego podręcznika wydane przez Ministerstwo Lotnictwa, który poucza, jak i czym odżywiać się w dziczyńszczyźnie. Tak np. wieść dzieć należy, że utrzymanie się przy życiu wymaga dwóch dni wypić trzeba kilka litrów wody lub w jej braku — soczyste owoce leśne. Najłatwiej znaleźć można pożywienie na wybrzeżu morskim, w napotkanych rzekach czy źródłach (ryby, raki, rośliny nadbrzeżne), w dolinach wzgórz itp. Rośliny czy owoce trujące poznaje się, zając je w ciągu 5 minut i odczuwając ich wielką gorzkosć lub palenie w ustach powodujące mdłości lub wymioty. Podręcznik ten jednak jest zbyt ogólnikowy i nie gwarantuje niebezpieczeństwa w swych skutkach omyłek.

15 SIERPNIA 1920 ROK

TO DZIEŃ "CUDU NAD WISŁĄ"

Jak nie zapominały nigdy o Grunwaldzie, Chocimie, Wiedniu i Monte Cassino, tak wiecznie żywą w sercach naszych będzie wiara, iż w tym pamiętnym dniu Najświętsza Maryja Panna, jako Królowa Korony Polskiej objawiła cudem opiekę matczyńską nad naszym niebiednym, co dopiero z kajdan niewoli wyzwolonym narodem.

Są ludzie, których raz nazwanie tego zwycięstwa "Cudem nad Wisłą" z wojskowego punktu widzenia, było to zwycięstwo strategicznej taktyki bojowej i dzielności żołnierza.

Ale w milionach dusz polskich chwiała tych dni i ocałowanie Polski spod wrażeń najazdu hord bolszewickich jest prawdziwym cudem i pomocą Tej, której święto Wniebowzięcia przypadało na dzień zwycięstwa. Tej która czyni i czynić będzie mimo nagrawania się bezbożników — jako Królowa Korony Polskiej.

Ten dzień "Cudu nad Wisłą" są dniami bohaterstwa żołnierza polskiego, są dniami gorącej wiary narodu naszego w potężną opiekę Matki Najświętszej; są dniami niezachwiannej chwały tych, co z bohaterami Ksi. Skorupką legli pod Warszawą obronnym wałem swych ciał, rozbijając w puch bolszewicką potęgę.

W hołdzie

Żołnierzowi Polskiemu

W dniu 6 sierpnia br. minęło 59 lat, gdy w roku 1914 rękami nasz bohater narodowy Józef Piłsudski rzucił we wrześniu 1914 r. rozpoczynając wojnę o Niepodległość naszej Ojczyzny, rozkazem swym wysłał na wojnę tocząca się pomiędzy Rosją, Austrią i Niemcami "Pierwszą Kompanię Szwadronu" swych strzelców. W skład za "Kadrową" ruszyły rzycho większe oddziały, bataliony, formowadzie Plechoty, wraz ze sztabami: jak Superzy, Sanitariat, Tabory, Intendentura i Zandameria, których to powstały "Legiony Polskie" liczące trzy Brygady oraz z oddziałami Kawalerii i Artylerji.

Realizowały się wysiłki całego życia i nieustępliwych kłód duchowego i faktycznego twórcy tych oddziałów, mających wprzeczanie cały Naród do bojowej akcji wyzwolenia Polski z przestrojonej niewoli.

Jednakże sobie podziw nawet ze strony wroga, były się uśmiechały polskie Brygady na Podkarpaciu, w Lubelskim, w Karpaczu, na Polesiu, nad Strem i Stochodem, nie uciekając ofiar krwi i poświęcenia zaszczytnej służbie a dając mocne cęgi zniezwądnemu wrogowi, wieloletniemu ciemięzcy.

Na odcinku życia społecznego przygotowywała tajna Polska Organizacja Wojskowa udział obywateli w wojennej akcji która rozpoczęła się gdy nadeszła chwila niepodległego zrywu rozbrajania Niemców na terenie Królestwa Polskiego oraz Austrii i Węgier na terenie Małopolski w roku 1918.

Rodziła się wolność w bojach i krwi przelewanej, dzięki trąceniu zarzewia wolności przez Józefa Piłsudskiego, czynnem zbrojnym z dnia 6 sierpnia roku 1914, zwolna ogarniającym cały Naród i powołującym cały Naród do ofiar i troski o Ojczyznę. Boć nadeszła chwila niepodległości groźby poważnego niebezpieczeństwa: Oddziały formacji użbrajanych zagarniały ziemie Małopolski Wschodniej a Czesi pokusili się o zabranie Śląska Cieszyńskiego, ze strony Niemców groziło niebezpieczeństwo najazdu, a z Rosją Sowiecką uwikłana została Polska w śmiertelne zapasy o "być lub nie być".

W decydujących zmaganiach się o Lwów, "to Miasto szlachetne i wiernie" cały niemal szary obrony spał na miejscowych obywatelstwo, gdyż organizacja regularnego wojska zaledwie pierwsze stawała kroki.

Krawczyły się ofiarne "Lwowski Dzieci" a obok młodzieży walczącej bohaterów i małe dzieci działają oraz harcerzy, wyróżniają się dzielnie polskie kobiety nigdy nie zawadzając, a walcząc nieustępliwie i z honorem tak długo, aż nadzwyczajnie z głębi kraju wojskowe posiłki zastąpiły młodzież w nierównym boju z przeważającymi siłami użbrajanych Niemców. "Cmentarza" z Nagrobków "Cmentarza" w Lublinie, z trage-

RZECZY CIEKAWY I PRAWDZYWE

WIELKIE ZŁOŻA GAZU ZIEMNEGO NA SYBERII

Według obliczeń fachowców w skorupie ziemskiej znajdują się... 1.579 trylionów kubicznych stóp gazu naturalnego. Z ilości tej przypada 36 procent na Związek Sowiecki. Wystarczyłoby to dla ZSRR na 400 lat przy obecnym zapotrzebowaniu.

Stany Zjednoczone mają zapas 290 trylionów stóp kubicznych gazu naturalnego, czyli połowę tego co ma Związek Sowiecki. Okazuje się jednak, że tego jest za mało. Kiedy w USA zaczyna się kryzys energetyczny powodowany m. in. wyczerpaniem się gazu ziemnego, ZSRR dopiero zaczyna korzystać z gazu na większą skalę.

Złoża gazu ziemnego w ZSRR znajdują się na Ukrainie, w europejskiej Rosji i sowieckiej centralnej Azji. Dla ich eksploatacji Sowieci zbudowali podziemny gazociąg długości 4.350 mil, przez który gaz przechodzi do regionów przemysłowych ZSRR w Europie i państwach bloku sowieckiego. Do 1976 roku Moskwa ma zbudować dalszych 865 mil gazociągów.

Ostatnio na Syberii odkryto olbrzymie złoża gazu naturalnego. Nieestety eksploatacja go natrafia na duże trudności, ponieważ około 85 procent terenów gazonośnych, czyli 4 miliony mil kwadratowych, jest stale pokryte zamrzniętą ziemią. Obszary gazonośne znajdują się też nad rzeką Ob i koło Jakucka, a więc w rejonach bezludnych, pokrytych tundrą i mokradłami.

WANDALIZM KOSZTUJE SŁONO

Mayor Nowego Jorku John Lindsay podał do wiadomości, iż barbarzyńskie i bezmyślne zanieczyszczenie miasta spowodowało w ubiegłym roku konieczność wydatkowania przeszło \$ 10.000.000 na zmywanie różnych napisów i brudów.

Szczególnie wiele widzi się ich w kolejkach podziemnej, autobusach, w szkołach i na pomnikach, nie mówiąc już o murach i ścianach domów. Okazało się, iż w ubiegłym roku 63 procent wagonów kolejki podziemnej, 48 procent autobusów i 50 procent budynków miejskich było w ten sposób zanieczyszczonych. Większość tych grzyźliwych jest treści nieczczeniowej.

W przypadku zupełnego ich oczyszczenia trzeba by było wydać na ten cel co najmniej \$ 24.000.000.

SZYŃKA Z ROPY NAFTOWEJ

W londyńskiej siedzibie koncernu naftowego British Petroleum odbyła się niezwykle degustacja. 250 zaproszonych osób otrzymało na talerzach dwie porcje szynki. Jedna sporządzona była z normalnej szynki, a druga... z ropy naftowej.

Wynik degustacji był następujący: 46 osobom smakowała lepiej szynka normalna; 40 oświadczyło, że smaczniejsza jest szynka z ropy naftowej; reszta nie widziała żadnej różnicy.

British Petroleum zamierza teraz przystąpić do masowej produkcji środków żywności z ropy naftowej. Jeden z gości zapytany, czy widzi w tym eksperymencie jakąś przyszłość, odpowiedział:

"Dlaczego nie? Znacznie łatwiej jest hodować ropę, niż świnie!"

O skutki względem naszego zdrowia nikt nie pytał.

KWIATY

Były na pewno jedną z pierwszych w dziejach ludzkości kobiecych ozdób. Wieńczyły czoła, wplatanie je w włosy, robiono z nich wonne naszyjniki — jak to jest w zwyczaju po dziś dzień na Hawajach. Potem i kwiaty uzależnione zostały od mody. W różnych epokach, w różnych krajach zmieniały się rodzaje ozdób z kwiatów, coraz imie ich odmiany były szczególnie cenione. W starożytnej Persji wyróżniano astry — symbole słońca, dziewczęta greckie lubiły stroić się w róże. Narodziny w Europie stylu gotyckiego przyniosły modę na kwiaty rodzime: lilie i czteroliste koniczyzny, a w epoce Ludwika XIV przybyła z Chin goździk. Drobnie różyczki zdobią pianie epoki rokoka, by z kolei ustąpić miejsca polnym kwiatom, gdy zapanowała moda na pasterski sentymentalizm.

NIE KONIEC MALARII

Jedną z najstarszych chorób świata jest malaria roznoszona przez komara widliszka. Pisał o niej już Hipokrates. W starożytności i w średniowieczu pochłaniała ogromną liczbę ofiar i dopiero w XVII wieku odkryto, że leczy ją wywar z kory drzewa chinowego. Malaria nie występuje nigdy w Alasce, w pin. Kanadzie, pin. Syberii i pld. Australii. Zawleczona tam samodzielną wygasła. W Stanach Zjednoczonych, Europie i środkowych rejonach Związku Sowieckiego jest zlikwidowana całkowicie. Natomiast w dalszym ciągu szerzy spustoszenie w Afryce, dorzeczu Amazonki i na Nowej Gwinei.

ACH, CI MĘŻCZYŃNI...

Miniaturowe księstwo Liechtenstein ma ostatnio bardzo złą prasę. To osobliwe państwo, mające 25 km długości i 6 km szerokości, i położone pomiędzy Austrią a Szwajcarią, nazywane jest "najbardziej zacofanym skrawkiem Ziemi". Ten mało zaszczytny tytuł nadało księstwu pismo "Washington Post", pisząc o wynikach

referendum, jakie rozpiął ostatnio rząd tej małej monarchii konstytucyjnej. Obywatele Liechtensteinu, wyłącznie mężczyźni, mieli wypowiedzieć się za, lub przeciw przyznaniu kobietom praw wyborczych. Referendum wypadło niekorzystnie dla kobiet: większość panów Liechtensteinczyków wypowiedziała się przeciw kobietom. Tak więc Liechtenstein jest ostatnim państwem w Europie, w którym kobiety nie mają żadnych praw politycznych!

Obywatelki Liechtensteinu były oburzone, zwłaszcza że stanowią one większość w liczącym 25 tysięcy mieszkańców państewku. Zorganizowały nawet małą demonstrację — pojawiły się pod pałacem swego monarchy, księcia Franza Josefa II i pod parlamentem, niosąc transparent z napisem: "Wstydzimy się za Was!"

WROGOWIE BRÓD

Brodaczy tępił Ludwik XIII (podobno dlatego, że sam był gołowąsem). Wrogiem bród był także Piotr Wielki. Wszystkim bojarom rozkazał zgolić brody, a kto tego nie zrobił — płacił wysokie kary. — Nie lubił bród również Aleksander Wielki, twierdząc, iż broda osłabia siłę bojową żołnierzy i zmniejsza szansę zwycięstwa w pojedynku z wrogiem. — Rzymianie uważali brody za oznakę barbarzyństwa. — Obecnie broda stała się sprawną przydatną owydateli, kwestią gustu i... oczywiście — mody.

KARY NA NIETRZEŻWYCH KIEROWCÓW

W Szwecji nietrzeźwemu kierowcy grożą co najmniej trzy tygodnie aresztu. W Malazji zostaje on z miejsca osadzony w więzieniu a jeżeli towarzyszyła mu żona, to i ona otrzymuje mu tam towarzystwa. W Turcji są inne metody. Policja wywozi takiego osobnika na kilkunastokilometrową odległość od miejsca zatrzymania i zmusza go do odbycia drogi powrotnej piechotą. Natomiast w Australii nazwiska nietrzeźwych kierowców publikuje się w lokalnej prasie.

AUTOMATY ZEGNAJĄ PODRÓŻNYCH

Na jednym z dworców kolejowych w Chicago zainstalowano automaty do zegnania samotnych podróżnych. Po wrzuceniu monet ukazują się — zgodnie z potrzebą — lalka żenkskiej lub męskiej płci, wyciąga plastikową dłoń i mówi (z taśmy magnetofonowej): "Do widzenia, kochanie! Życzę ci szczęśliwej podróży!" Podobno innowacja cieszy się dużym powodzeniem.

JEDNEGO PIJAKA MNIEJ — JEDNEGO CZŁOWIEKA WIECEJ STWARZA...
SARCOTON
ZWALCZA PIJAŃSTWO
Do nabycia w aptekach i drogeriach

25 LAT DZIAŁALNOŚCI
1948 **PEKAO** 1973
Już 25 lat PEKAO TRADING CORPORATION wraz z siecią autoryzowanych dealerów służy swym klientom starając się jak najlepiej radzić, pomagać oraz realizować zlecenia i przekazy do Polski.
Korzystajcie nadal z usług PEKAO i autoryzowanych dealerów.
PEKAO TRADING CORPORATION
225 Park Avenue South, New York, N. Y. — 10003 U. S. A.

EMPRESA LAPEANA LTDA.
TRANSPORTES COLETIVOS
AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa
AGÊNCIA-SEDE: Estação Rodoferrviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684
ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574
ENCOMENDAS: Av. Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5581
MÓV SIĘ PO POLSKU
OFICINAS: Av. Silva Jardim, 465 — Fones: 22-8004 PARANÁ
CURITIBA

ŻYCIE RELIGIJNE - ŻYCIE RELIGIJNE - ŻYCIE RELIGIJNE

KOŚCIOŁ POLSKI W XI WIEKU

Ks. kardynał Karol Wojtyła, metropolita prowincji krakowskiej, zorganizował w swojej rezydencji sesję historyczną poświęconą dziejom polskiego Kościoła w XI wieku. W czasie dwudniowych obrad zostało wygłoszonych kilka referatów rzucających światło na zasadnicze problemy badane epoki.

Szczegółowa dyskusja wywiązała się w związku z referatami: Zabiegi papieża o nowy kształt Kościoła w XI wieku; Polska a Europa w XI wieku; Kraków w XI wieku; Diocesis Krakowska w XI wieku; Religijność duchowieństwa, trybista i ludu polskiego w XI wieku.

ROK ŚWIĘTY

Rok święty otworzył Papież na Boże Narodzenie w 1973 roku. Przewodniczącym Komitetu, który będzie kierował przygotowaniem, uroczystościami i obchodami w Roku świętym, został kardynał de Feurstenberg. Ma on do pomocy 3 osobowy komitet, w skład którego wchodzi m. in. Polak M. Habicht, podsekretarz Rady do spraw Świeckich.

ZARZUT NA REDAKCJĘ TYGODNIKA FRANCUSKIEGO

Syn Mussoliniego skrzył redakcję francuskiego tygodnika "Paris-Match" o odszkodowanie w wysokości 170 tys. funtów za zarzut postawiony jego ojcu, jakoby był sprawcą zamordowania papieża Piusa XI. Zarzut ten ma swe źródło w nawiązaniu, w papierach zastawionych przez kardynała Piusa-randa. Autentyczność tych papierów jest kwestionowana przez Watykan.

BUDOWA MIESZKAŃ DLA BEZDOMNYCH W INDIACH

Archidiecezja Ernakulam w Indiach wybudowała w ciągu ostatnich 10 lat 3 tys. mieszkań dla bezdomnych. Program ten podjęto w 1962 roku po katastrofalnej powodzi, która pozabawiła dachu nad głową tysiące rodzin. W obliczu oczekiwania na mieszkania wiele rodzin znajdowało tymczasowe schronienie w kościołach i szkołach katolickich diecezji. Fundusze na budowę 3 tys. mieszkań (ok. 40 tys. dolarów) zgromadzono z dotacji różnych organizacji krajowych i zagranicznych oraz z opodatkowania się parafii.

NOWE KOMPOZYCJE STEFANA STULIGROSZA

Rektor Stefan Stuligrosz, znakomity pedagog i dyrygent synny "Choru Chłopięcego Państwowej Filharmonii" w Poznaniu dał się poznać również jako kompozytor następujących pieśni staropolskich dostosowanych do słów Jana Duchańskiego.

Wykonanie tych pieśni przez "Słowiak Poznański" zostało przyjęte z entuzjazmem zarówno przez miłośników staropolskiej muzyki, jak i fachowych krytyków.

NA XXI-SZĄ NIEDZIELĘ ROKU (26 sierpnia)

Wielu tedy z uczniów jego usłyszawszy, mówili: Twarda jest ta mowa, i któż jej słuchać może? A wiedząc Jezus sam w sobie, że na to szemrają uczniowie jego, rzekł do nich: To was gorszy? A jeśli zobaczycie Syna człowieczego wstępującego tam, gdzie był pierwiej? Duch jest, który ożywia, ciało na nic się nie zda. Słowa, które ja wam powiedziałam, duchem i żywotem są. Ale są niektórzy spośród was, co nie wierzą. Wiedział bowiem Jezus od początku, którzy byli, co nie wierzyli, i kto go miał wydać. I mówił: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu nie będzie dane od Ojca mojego. Odtąd wielu uczniów jego odeszło wstecz, i już z nim nie chodzili. Rzekł tedy Jezus do dwunastu: Czy i wy odejść chcecie? Odpowiedział mu tedy Szymon Piotr: Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego. A my wierzymy, i poznaliśmy, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży.

Gdyby ktoś od nas żądał, abyśmy na wzór pogan oddawali część bożkom, to z pewnością wymyśliłbyśmy się z niego. A jednak w naszych czasach wielu ludzi w innej postaci uprawia bałwochwalstwo. Dlatego liturgia dzisiejszej Mszy św. zwraca nam uwagę, że musimy się zdecydować, albo iść za Chrystusem, albo za duchem ciemności lub za pieniądzem. Wiemy jak Żydzi byli skłonni do bałwochwalstwa z powodu sąsiedztwa pogańskiego. Dlatego Jozue — ich wódz — pewnego razu zażądał od nich: "A jeśli się wam zda źle, żebyście szużyli Panu, daję wam do wyboru. I odpowiedział lud i rzekł: Nie daj tego, Boże, abyśmy mieli opuścić Pana, a służyć bogom cudzym!" A w Ewangelijsm św. znów przedstawiono jak Żydzi nie przytulają zapowiedzi o ustanowieniu Najświętszego Sakramentu i oddalają się od Chrystusa. Dlatego Pan Jezus zwrócił się do Apostołów podobnie jak Jozue: "Czy i wy odejść chcecie?" Ileż razy uważamy, że "twardą mowę" wymagał Pan przykazania bożych i nauki Chrystusa? Podobnie jak Żydzi wierzyli w Boga, ale jak oni wiele razy przy odstępianiu od Niego, kiedy widzieli że przychodzi, kiedy namienności biorą górę, kiedy nie chcemy uchościć za bardzo pobożnych. Czy wiecie znów nie oddajemy cześć bożkom zamiast Bogu, kiedy tymi bożkami stają się kieliszki, kobiety, czy pieniądze itp. Chrystus domaga się jasnego wyboru. Nie chce poświęcić ciecicieli, co to zapalał Bogu świeczki, a diabłu ogarek. Albo — albo. Główny św. Piotr nie wybrał Chrystusa, co by się z nim stało? Takie dwulicowe postępowanie chrześcijan powinno nas przerażać. Nie można być spirytystą i katolikiem; chodzić do kościoła katolickiego i protestanckiego; wierzyć w Boga i w rozmaite zabobony i czarodziejstwa. W Starym Testamencie Pan Bóg surowo karał odstępowstwa Żydów. W rozmaitych bitwach wrogowie wycinali ich w pień i uprowadzali w niewolę. Dziś raczej Bóg czeka i daje okazję do poprawy, zostawiając karę, czy pokutę na tamtym świecie. Ale nieraz nawiedza kleskami ludzi i w naszych czasach. Jak sobie tłumaczyć te trzęsienia ziemi, głód, powódzie i nieustające wojny i rewolucje? To nas powinno nauczyć, że trzeba trzymać za Boga, bo choćbyśmy wiele musieli przejść w życiu, to jednak zwycięstwo należy do wierzących. Tak nauca św. Jan. A tym zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest wiara nasza. KS. Z. P.

ZYJMY SOBOREM (8) DEKRET O FORMACJI KAPŁANÓW ("OPTATAM TOTIUS")

Zyjemy w czasach przełomowych, w czasach odnowy w Kościele Bożym, a ona jak mówi dekret — "Upragniona Odnowa" całego Kościoła zależy w dużej mierze od posług kapłanów ożywionych duchem Chrystusowym i od ukształtowania kapłanów.

W przygotowaniu nowych lewitów było dużo dobrych rzeczy, ale były i przeszarżałe czy nie dostosowane do warunków życia. Wszystko to przemysłał Sobór i w tym dekreście dał wyraz aktualizacji wychowania seminarijnego, które ma przygotować przyszłych kapłanów do pracy duszpasterskiej w całym tego słowa znaczeniu.

Stąd już w małych seminarjach należy wychowywać w łączności z rodziną. W wielkich zaś — nie przedawować studentów nauką, korzystać z tradycyjnych środków uświęcenia, nie pomijając psychologii i socjologii. Wykształcenie teologiczne oprócz należy na Piśmie świętym. Seminarzystom trzeba ukazać trudności życia kapłanowskiego, nie by ich zniechęcać, ale przygotować do życia pełnego poświęcenia; wyjaśnić celibat, by go przyjęli nie jako ciężar, ale jako cenny dar Boży; wyrzekając się życia rodzinnego dla Królestwa niebieskiego Mt. 19,12.

A kiedy staną się kapłanami, niech od czasu do czasu przez kursy i odnowienia wewnętrzne pogłębiają naukę świętą, stając się coraz więcej przepojonymi duchem Chrystusowym.

Dekret ten to najlepszy przewodnik nie tylko dla tych co wychowują seminarzystów, ale i dla samych seminarzystów.

KS. W. S.

FRANCUZI, KOŚCIOŁ, PIENIĄDZE

Prasa francuska podała wyniki ankiety przeprowadzonej przez SOPRES na temat: "Francuzi i sprawy finansowe Kościoła".

Okazuje się, że w tych sprawach Francuzi darzą Kościół dużym zaufaniem. Olbrzymia większość uważa, że Kościół do dużego zarządku posadanym pieniędzmi, zgodnie ze swoją misją; pomoc chorym i biednym, formacja dzieci i młodzieży w duchu służby drugiemu człowiekowi.

Trzy czwarte Francuzów uważa za rzecz normalną składanie ofiar pieniężnych z okazji usług religijnych (ślub, pogrzeb), chcieli jednak, by nie było ustalonych taryf. Przeważająca większość uważa za rzecz również normalną zbieranie składki.

Dlaczego Francuzi dają pieniądze Kościołowi? Przede wszystkim, by pomóc potrzebującym, ofiarom wielkich katastrof: 83% Francuzów jest gotowych dać pieniądze na ten cel biednym — 82%; 50% zgadza się finansować "administrację" kościelną, 43% Akcje Katolickie, a nawet 32% — poszukiwania teologiczne.

SENSACYJNE ODKRYCIE

Na Cyprze władze Cerkwi prawosławnej ogłosiły, że w mieście portowym Larnaka podczas badań archeologicznych dokonano w starożytnej świątyni pod wezwaniem św. Łazarza sensacyjnego odkrycia. Znalezione pod głównym ołtarzem relikwie Łazarza, którego wskrzesił Chrystus. Według starej chrześcijańskiej tradycji, Łazarz działał na Cyprze, tam zmarł i został pochowany. Część relikwii została w 902 roku przewieziona do Konstantynopola, a o reszcie ślad zaginął.

NAWRÓCENIE NA CHRZEŚCJAŃSTWO

Miesięcznik "Crusade" podaje, że około 7 tysięcy Żydów w Stanach Zjednoczonych przyjmuje chrzest. Jest to zjawisko nowe i w ciągu roku więcej jest nawróceń na chrześcijaństwo niż poprzednio przez ćwierć wieku.

NIEBIESKA RÓŻA W POLSCE

Niebieska róża jest niezwykle rzadkością. Jak twierdzi agencja krajowa po latach zmudnych zabiegów wyhodowała taką różę jedna z mieszkanki wsi Zalesskie, pow. Szupsk. Ten piękny i oryginalny kwiat, który właśnie zakwitł, budzi wśród okolicznych hodowców róż oraz mieszkancom i turystów wielkie zainteresowanie.

OSOBLIWOŚĆ TURYSTYCZNA OPOLA

W czasie Bolesława Chrobrego, tzn. na przełomie X i XI wieku Opole uzyskało rangę kasztaelanii, potem zaś, w okresie rozbiada dzielnicowego było od XIII wieku siedzibą księstwa piastowskiego. Miało miało duże znaczenie polityczne i strategiczne, a świadectwem tego były aż dwa zamki: na wyspie Pasieka i na tzw. Górze. Z budowl tych przetrwały do naszych czasów tylko fragmenty.

Z dawnego zamku, wzniesionego około roku 1300 przez księcia Bolka I, zachowała się jedynie wieża, a właściwie tylko jej dolna część, górna bowiem zrekonstruowano w 1844 roku. Po ostatniej wojnie w orestaurowanej wieży zainstalowało swoje nowoczesne wyposażenie laboratorium Technikum Przemysłu Cementowego.

Obecnie wieża stanowi jedną z osobliwości turystycznych Opola. W ub. roku na jej platformie u wierchołka weszło przeszło 30 tysięcy osób, wśród których było wielu cudzoziemców. Z wieży widać rozległą panoramę miasta i jego okolic.

W ciągu zimy podjęto prace nad orestaurowaniem wnętrza wieży. Muzeum Śląska Opolskiego urządził w nich wystawę, na której planszą, mapy, wykresy i różnorodną zbierankę archeologiczną posługą do przedstawienia dziejów Śląska Opolskiego — z wyeksponowaniem okresu piastowskiego.

PONAD MILION ZNACZKÓW NA WYSTAWIE W POZNANIU

Od 19 sierpnia do 2 września br. czynna będzie w Poznaniu największa dotychczas w Polsce — Światowa Wystawa Filatelistyczna "Polska 73". W imprezie tej zapowiedzi już udział filatelistów z 93 krajów wszystkich kontynentów. Ponad milion znaczków pocztowych ekspozycyjnych będzie w 6 tys. gablot. Poczta Polska przygotowuje specjalną emisję 4 znaczków i bloku: 5 kart pocztowych i koperty. Na znaczkach będą reproduowane najciekawsze obiekty zabytkowe Wielkopolski.

ROZPOCZĘCIE MONTAŻU "FIATÓW 126 P"

W Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku - Białej rozpoczął się montaż "Fiata 126 P". Na tamie montażowej znajduje się jednocześnie 90 samochodów. W pierwszej fazie pracy tasma był to montaż szkolny, w czasie którego opanowywano nowoczesną technologię produkcji. Pod koniec br. załoga fabryki produkować ma 1.000 samochodów miesięcznie.

WIEŚCI Z POLSKI

POLACY ZBUDUJĄ WIELKĄ FABRYKĘ CHEMICZNĄ W MAROKU

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego Polimex-Cekop zawarło kontrakt z marokańską firmą państwową "Office Cherifien des Phosphates" w Rabacie na dostawę kompletnej fabryki kwasu siarkowego, której dwie linie produkcyjne będą miały wydajność po 500 tys. ton rocznie każda. Będzie to największa z dotychczas sprzedanych za granicę wyprodukowanych w Polsce fabryk tego typu. Kontrakt został zawarty w ramach umowy kooperacyjnej z firmami "Uhde" i "Siemens".

NAJSTARSZA OSADA W BRZEŚCIU

W Brześciu nad Bugiem prowadzone są prace nad odkopaniem najstarszej osady mieszczańskiej się na jednej z 1941 wojska niemieckiego zaatakowały Rosję, opór wojsk sowiejskich był początkowo bardzo słaby. Dał pisze się w prasie "Święta ziemia Brzeskiej Twierdzy-Bohatera". Przed kilzdziesiąt laty podczas badań archeologicznych odkryto tam warstwy ziemi i odkryli zwały domów a nawet pozostałości terlniej najstarszego Brześcia. Uczelniałość usunęli ci dawnej ulicy. Znalaziska dają pojęcie o kulturze mądowania prymitywnych fortyfikacji.

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. NILO CAIRO, 52 Fones: 22-7345

FILIAL: R. CONS. LAURINDO, 961 Fones: 24-5374

WYNAŁAZCZ POLSKIEGO OKULISTY

W Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie odbyła się ostatnio próba działania elektroftalmu tj. aparatu umożliwiającego widzenie ludziom pozbawionym wzroku. Aparat jest dziełem wybitnego polskiego okulisty, profesora szczecińskiej uczelni — Witolda Stankiewicza. Wieloletnia szansa dla niewidomych całego świata.

20 LAT "ŚLĄSK" TANCZY I ŚPIEWA

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca "Śląsk" obchodził ostatnio 20-lecie swojej artystycznej działalności. W składzie zespołu, Koszcielnie odbyły się uroczystości jubileuszowe. "Śląsk" występował dotychczas w 29 krajach; ponad 2.200 koncertów w Polsce i za granicą, które odskazykiwało prawie 12,5 mln widzów.

PTAKI — DZIWIKI

Kielce — W Górach Świętokrzyskich spotyka się ptaki, które zwracają na siebie uwagę tym, że... spacerują po dnie rzek i potoków. Ptakami tymi są płuszcze kielce, które się nad sturumieniami. Nawet w zimie płuszcze kielce, które raz dziennie kąpią się w rzekach i nie raz chodzą po dnie, poszukując pożywienia. W Puszczy nadłódzkiej gnieźdzą się krzyżodźbicy, które — jak sama nazwa wskazuje — mają dzioby w kształcie krzyży, co ułatwia im wyłuskwanie nasion z szyszek sosen i innych drzew.

ŚREDNIOWIECZNY WODOCIĄG

Wrocław obchodzi oryginalną rocznicę: 700 lat istnienia wodociągu. W 1273 roku książę wrocławski i krakowski Henryk IV Prawy nadał miastu przywilej, w którym zawarł te było prawo poboru wody z Odry i Olawy dla wodociągu i zasilania fos. Data ta uważana jest za początek historii wodociągu we Wrocławiu. Pierwsze wzmianki o istnieniu urządzeń wodociągowych pochodzą z 1386 r. I dotyczy kładu już wówczas dawno istniejącego, tak że dokładne daty budowy urządzeń ustalić nie można. Charakterystyczny dla ciągłości tradycji wodociągu wrocławskiego są czasos piastowskich jest stwierdzenie, że władze miejskie takich z okresu niemieckiego fakt, że władze miejskie nie wolały się na przywilej z 1273 r. we wrocławach o urządzenie istniejących urządzeń wodnych wodociągu. Znaczenie zarówno lokalizacji, jak też rodzaju urządzeń, a nawet wyglądu obiektów średniowiecznego wodociągu.

MARIA RODZIEWICZÓWNA

MACIERZ

(POWIEŚĆ)

Sędzia zwrócił się do stanowego — zamienili sągi słów półgłosem. Po twarzy Szczepańskiego niepokój, strach, gdy stanowy wyszedł. — Jakim sposobem dostaliście tu posadę? — Miodny książ służył w tymże pułku, byłem u niego służącym. Przesłał mnie tu z listem do rząd-

— Do Bielaka?
— Nie! Bielak w rok po mnie tu przybył.
— A jakież z tym były wasze stosunki?
— Spełniałem jako podwładny rozkazy.
— Bywaliście u niego często w domu? Byliście w sąsiedztwie widocznie?
— Nie! — żywo zaprzeczył. — Bywałem na sąsiedztwo co tydzień, za interesem, o ile było potrzeba.
— Dlaczegoż zostaliście wczoraj na kartach?
— Nie wiem. Zapewne, żeby zginać! — odparł

— Więc nie zaprzeczacie czynu zabójstwa?
— Nie! Kastet mój, miałem go w kieszeni. Cały dzień wczorajszym byłem na czczo, w lesie trapiąc się głodem. Wstąpiłem do Mejlacha o zrmok — i piłem! Przy kartach piłem znowu — i nic nie pamiętam. Bielak przy tym był, on wie, co było, ja nie pamiętam! — Przesunął ręką po oczach i twarzy i dodał: Mogłem zabić. Stało się. Przepa-

— Opuścił ramiona, oczy wbił w ziemię i czekał, aż biernością zwierzęcą, gdzie go pchną, czym go oberzą.

— Na ten raz dosyć! — rzekł sędzia. — Odczytaj protokół! — rozkazał pisarzowi.
Rozpoczęło się monotonne, szybkie czytanie. Winowajca nie zdawał się słyszeć. Byli w połowie, gdy turkot się rozległ pod gankiem i po chwili wszedł stanowy zaspany i gniewny.

— Nie znalazłem żadnych papierów. Zapewne wykradła lub schowała, ta suka, ta ścierka, to bydle.

W ślad za nim uradnik wpełznął do izby kobiecej. Jednym panterzym skokiem rzuciła się do Szczepańskiego, do nóg mu przypadała z jakimiś nie dającym się opisać jękiem.

I umilkła, tylko patrzyła nań przepaścistymi oczyma jak noc oczami, które gorzały jak gwiazdy wśród twarzy smagłej, mizernej, strawionej, zda się, i zarem wewnątrz.

On milczał. Po twarzy mu kurcz przebiegał i ręka spoczęła na jej głowie. Stanowy opowiadał: — Musiałem odrywać zamki, nie dała kluczów. Znalazłem tylko paszport i bilet wojskowy, resztę gdzieś schowała.

— Jaką resztę? — ozwał się Szczepański.
— Listy, rachunki, jakże, będziecie dowodzić, ile oprócz tych dwóch świstków no i was nie było!

— Nic. Ani ja, ani do mnie nikt nie pisuje. Zresztą, gdzieżby i po co chowała! Ja nie zaprzeczam, zem Jasińskiego zabił.

— Przez zazdrość o to śmiecie uliczne! — wybuchnął stanowy. — Będziecie gnąć razem w katorżce.

Kobieta na tę groźbę objęła ramionami nogi Szczepańskiego, twarz przytuliła do jego stóp i roześmiała się.

— Bodaj wasza prawda była! — rzekła.
Sędzia śledczy, niewzruszony, przejrzał paszport i bilet wojskowy — odsunął pisarzowi i rzekł: — Wyprowadzić ją, przestucham za chwilę.

Kończyć protokół!
— Idź won! — mruknął uradnik do kobiety.
— Idź! — powtórzył lakonicznie Szczepański.

Spojrziała nań, powstała — i poszła.
Wpełznął ją do sieni, uradnik pozostał na straży.

— Cóż, Pokotyńka!... Dobrze było panować na leśniczówce. Myślała ty, że tak zawsze będzie. No, nie pójdziesz znowu Żydom wiodę nosić. Objakas się, poprawiła, może znowu solidaty przyjdą. Nie trap się, jeszcze ty bez niego nie zginiiesz. Jeszcze ty niczego dziewczka, zarobisz kopiejke.

Kobieta przykucała u drzwi, na skrzyni i nie słyszała jego słów. Cała jej uwaga była zwrócona na głos pisarza za ścianą, czytającego zeznanie Szczepańskiego, nie straciła ani jednego wyrazu. Skończono protokół, obwiniony podpisał i rzekł głośno:

— Byłem pijany, zabiłem Jasińskiego, Bielak świadkiem był, ja nie wiem, nic nie pamiętam. Winienem, pokutować będę.

Wyprowadzono go i po chwili zawołano kobietę.
— Weszła już spokojnie i stanęła u progu.
— Imię wasze i nazwisko?
— Wołają mnie Pokotyńka — odparła ponuro.
— A jakże się nazywacie ze chrztu i z rodu?
— Nie pamiętam. Deszcz i śnieg mnie chrzcili, a ród — droga!

— Macie paszport, metrykę, papiery?

(c. d. n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

WIELKA BRYTANIA:

"POLPHILEX 73"

Z okazji swego 15-lecia Związek Filatelistów Polskich urządził w czerwcu br. wystawę filatelistyczną i numizmatyczną pod hasłem: "Kult Matki Bożej w całym świecie, przedstawiony w wydawnictwach pocztowych".

Wystawa pod tradycyjną nazwą "Polphilex 73" odbyła się w Ognisku Polskim.

Do komitetu wystawy, pod przewodnictwem ppłk. Mariana W. Zebrowskiego weszli PP.: mgr M. Brzeziński, J. Birch-Brzeziński, S. Czerwinke, E. Eckert, Z. Kopel, W. J. Nowicki, dr T. T. Prorok, J. Śliwiński, Z. Stefański, J. Szakudziński, H. Trusiewicz, E. Tymków, M. Tymków, A. Wilowski oraz prezesi Kół ZFP Birmingham — dr J. Ossoliński i Leicester — W. S. Szwabiak.

Poczta Brytyjska przyznała dla wystawy specjalny datownik z Matką Boską i okolicznościowym napisem.

Wystawa wypadła bardzo interesująco, gdyż obok ekspozycji z W. Brytanii, pokazano ekspozycje z Francji, Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych. Oprócz tego wystawiono piękną kolekcję — ponad 70 medali — wybitych poza krajem w czasie i po drugiej wojnie światowej.

Dla tak wyjątkowej wystawy komitet przygotował odpowiednią ilość atrakcyjnych nagród. Komitet otrzymał również do swej dyspozycji wspaniały dar — złoty medal wbył w 1968 r. z okazji setnej rocznicy Muzeum w Raperswili, ofiarowany przez inż. Z. Mikulskiego ze Szwajcarii, z przeznaczeniem dla najlepszego specjalizowanego zbioru znaczków polskich do 1939 roku.

Całość prac komitetu zamykała wydanie katalogu wystawy — jak zwykle starannie opracowanego i bogato ilustrowanego — bloku pamiątkowego i pocztówek z wignetami M. B. Obozowej i Kozielskiej.

KANADA:

NOMINACJA POLAKA

The Liberal Party of Manitoba wysunęła w przyszłych wyborach parlamentarnych Bolesława Karasińskiego, jako kandydata na elekta ze wschodniej dzielnicy miasta St. John.

Pracuje on w urzędzie Manitoba Telephone System i pełni aktualnie funkcje prezesa Bractwa św. Duchy. Nasz kandydat udziela się ponadto czynnie w pracach Kongresu Polonii Kanadyjskiej, w Polskim Klubie Profesjonalistów oraz w dyrektoracie Canadian Polish Manor.

Wśród przyjaciół uchodzi za człowieka prawego, dobrego męża i troskliwego gospodarza swej posiadłości przy McGregor Street.

ARGENTYNA:

ZASŁUGI TYGODNIKA "GŁOS POLSKI"

Drugie pięćdziesięciolecie swej działalności rozpoczął nie tak dawno jeden z dwóch wydawanych w Argentynie tygodników polskich "Głos Polski z Buenos Aires". Założony w 1922 roku, odegrał poważną rolę w życiu tamtejszych kolonii polskich szczególnie w okresie międzywojennym, kiedy to zapewniał opiekę i obronę polskim osadnikom z Paragwaju, masowo uciekającym z Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego. W okresie II wojny światowej apelował ze swych łamów o zgłaszanie się ochotników do walki z hitlerzysm.

FRANCJA:

KLUB PIŁKARSKI "POGOŃ"

Do nielicznych już polskich klubów sportowych na terenie Francji należy drużyna piłki nożnej "Pogoń" z Mardes-Auchel, która za dwa lata obchodzić będzie złoty jubileusz swego istnienia. Największe sukcesy odniosła drużyna w okresie międzywojennym. Należała wówczas do I ligi piłkarskiej, a jej przeciwnikami były doskonałe zespoły zagraniczne m. in. i z Polski, jak "Wisła" Kraków czy "Warta" — Poznań. "Pogoń" była dwukrotnym mistrzem Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji. Obecnie klub boryka się z dużymi trudnościami finansowymi.

KANADA:

BUDOWA DOMU POLSKIEGO W TORONTO

Bezwrotną pożyczkę w wysokości 100 tys. dolarów otrzymała Polonia w Toronto od rządu kanadyjskiego na budowę w tym mieście Domu Polskiego. Resztę funduszy zebrano wśród Polonii. Obiekt będzie ważnym centrum kulturalnym Polaków, zamieszkałych w Toronto. Będzie też przykładem dla innych skupisk polonijnych w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, gdzie również mówi się o podobnych inwestycjach.

USA:

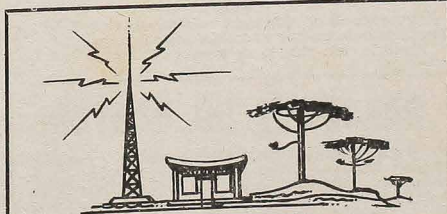
O POLSKĄ PISOWNIĘ NAZWISKA KOPERNIKA

Artur L. Waldo, dyrektor Państwowego Ośrodka Badań Historii Grup Etnicznych w Phoenix, stolicy stanu Arizona, prowadzi kampanię na rzecz polskiej pisowni nazwiska Mikolaja Kopernika na rzecz polskiej pisowni nazwiska Mikolaja Kopernika na rzecz polskiej pisowni nazwiska Mikolaja Kopernika. Rozesłał on memoriał w tej sprawie do różnych wydawnictw i instytucji, w którym przytoczył wiele faktów świadczących o polskim pochodzeniu wielkiego astronoma. Domaga się, by we wszystkich wydawnictwach pisać nazwisko astronoma "Kopernik", a nie "Copernicus". Argumentuje, że chociaż niemal współcześni Kopernikowi astronomowie — Galileusz i Kepler — podpisywali swe prace nazwiskiem zlatinizowanym, tłumacze ich dzieł odrzucili starą pisownię nazwisk obu autorów.

NRF:

SZEROKI ZASIĘG OBCHODÓW KOPERNIKOWSKICH W NRF

Po obchodach kopernikowskich zorganizowanych z inicjatywą stowarzyszeń polonijnych w licznych miejscowościach Republiki Federalnej Niemiec, dla uczczenia 500 rocznicy urodzin Kopernika odbyły się uroczyste spotkania w dużych ośrodkach przemysłowych: w Hamburgu, w Münchendorfu, w Duisburgu-Hamborn i Hannoverze-Misburgu. W obchodach kopernikowskich w tych miejscowościach uczestniczyli liczni członkowie organizacji polonijnych, a również sympatyzujący z nimi przedstawiciele miejscowego społeczeństwa niemieckiego. Podczas uroczystości odczytano list z Duisburgu złożony serdecznie gratulacje najstarszym działaczom polonijnym, którzy już od 50 lat pracują na niwie społecznej.



RADIO GAMBIJÓ
ZYE — 348 — 1520 KHZ
Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família,
Música polonesa aos domingos das 17.00 às 18.00 horas.
Homenagens, Antúncios. — Avisos e Recados para Amigos.
82.800 — ARAUCÁRIA — Fone: 109 — PARANA

DZIAŁ POETYCKI

PIOSENKA - WIERNY TOWARZYSZ ŻOŁNIERZA

MARSZ MOKOTOWA

*Nie grają nam surmy bojowej
ni werble do szturmu nie warczą,
nam przeciwie te noce sierpniowe
i prężne ramiona wystarczą.
Niech płynie piosenka z barykad
wśród bloków, zaułków, ogrodów,
z chłopcami niech idzie na wypad
pod rękę przez cały Mokotów.*

*Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersi gra, aż braknie tchu,
Czy słoneca żar, czy chłodna noc
prowadzi nas pod ogniem tu.
Ten pierwszy marsz to właśnie zero,
Niech brzmi i trwa przy huku dział.
Batalion gdzieś rozpocznie szturm,
Spytnęta i za i pierwszy strzał.*

(Słowa: Miroslaw Jezerski)

DZIS DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGE

*Zaraz idę w nocny mrok,
nie wyglądam za mną oknem,
w mgłę utonie próżno wzrok.*

*Pocóż ci, kochanie wiedzieć,
że do lasu idę spać,
dłużej ty nie moge siedzieć,
na mnie czeka leśna brzo.*

*Gdy nie wrócę niechaj wiosną
rolę moją sieje brat,
kości moje mehem porosną,
i użyjnią ziemi szmat.*

*W pole wyjdź pewnego ranka,
na snop zytę ręce złóż,
i uczaj jak kochanka,
ja żyć będę w kłosach zbóż.*

(Słowa: Krystyna Kraheńska)

PACOTES
PARA:
♦ U.R.S.S. (Rússia)
♦ Rumânia — Iugoslávia
♦ Tchecoslováquia — Polónia — Hungria

Receberdo não paga nada!

**TUZEX
IKKA**

Despacho sem nenhuma despesa. Câmbio oficial.

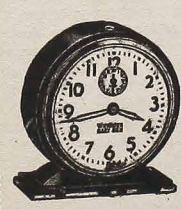
CAFÉ PARA:
♦ Itália — Israel

"AHAT"

Praga João Mendes, 42 - 11.º and. conj. 111 - Tel.: 36-3865

SÃO PAULO

**OKULARY
BIŻUTERIA
ZEGARKI**



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

KĄCIK RODZINNY:

Ojciec współczesnej rodziny

Szczególnie ważna jest rola ojca, który w prawidłowych układach rodzinnych, reprezentując siłę fizyczną, stanowczość i konsekwencję, zabezpiecza dziecku poczucie bezpieczeństwa i prawidłowy rozwój społeczny.

Ojciec jednak we współczesnej rodzinie często nie potrafi pełnić dobrze swej roli ojcowskiej. Wynika to może z jego cech osobowości. Np. słaby psychicznie, niepewny siebie, chwiejny w swych decyzjach, nie umie podjąć żadnej inicjatywy na terenie domu i godzi się z tym, co zrobi i postanowi żona, a sam dla siebie wymaga opieki i osobistego obsłużenia.

Niekiedy ojciec swą rolę w rodzinie pojmuje zupełnie opacznie. Nie uchyla się od świadczeń materialnych, kupuje nawet prezenty żonie i dzieciom, bywa z nimi okolicznościowo u krewnych i znajomych i na tym

kończą się jego obowiązki. Poświęcając się całkowicie pracy zawodowej, naukowej lub społeczno-politycznej wyłącza się zupełnie z aktywnego wychowania dzieci i całą troskę o dom pozostawia żonie. A czasami, na jej wyraźną prośbę lub żądanie, interweniuje doraźnie, wymierzając z reguły kary cielesne dzieciom, co odnośno wręcz odwrotny skutek od zamierzonego.

Są i tacy ojcowie którzy nie lubią swych dzieci i nie interesują się nimi, zwłaszcza gdy są małe. A gdy podrosną — zaczynają je zauważać, obdarzają szczerze swymi względami, pokazują się z nimi publicznie, szcząc się ich urodą lub nadzwyczajnymi zdolnościami itp. Tego rodzaju "miłość" jednak nie trwa długo. Przy najmniejszych trudnościach wychowawczych rezygnują z kontak-

tu z dzieckiem, tłumacząc się tym, że zawiodło ono jego nadzieje, pozostawiając w sercu dziecka żal, gorzki i zwątpienie.

Są też ojcowie krainowo egocentryczni i egoiści. Czas wolny od pracy zawodowej najchętniej spędzają w gronie kolegów na pijanistwie, grze w karty, grze na wysigach itp. Dom dla nich nie istnieje, traktują go jako hotel i stołówkę, a dzieci swe tyrantyzują pasem i krzykiem, żądając spokoju i ciszy.

Inni znów, poza pracą zawodową, oddają się bez reszty zajęciom dodatkowym o charakterze przyjemnościowym, np. całe dni spędzają na dźwiękach, czy też nad rzeką (rybołówstwo) lub na wycieczkach, oczywiście bez dzieci i żony, która dźwiga cały ciężar wychowania i troski o dom.

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzymać Rodzina i przyjaciele w Polsce

POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg katalogu. "BONY TOWAROWE" można również korzystnie i legalnie odstąpić innej osobie.

PEKAO posiada PACZKI: żywnościowe, paczki standardowe, paczki ze świeżymi owocami, słościami, napoje alkoholowe, Upominki dla Pań, Panów i Dzieci. Maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie. Różnego rodzaju tkaniny. Konfekcje i galanterie. Lodówki, pralki. Kuchnie gazowe. Telewizory, radioodbiorniki, magnetofony, akordeony. Różne artykuły przemysłowe. Sprzęt kuchenny, sprzęt sportowy, sprzęt motorowy itp. samochody, motocykle, rowery, opony. Materiały budowlane jak np. cement, wapno, cegła, dachówka ceramiczna, bloki z betonu lekkiego, płyty azbestowe - cementowe, papa asfaltowa specjalna. Wyroby hutnicze jak np. blacha, drut ocynkowany, siatka ogrodzeniowa, ocynkowana, rury. Węgiel, coks, meble i wiele innych rzeczy.

Tylko Paczki PEKAO wolne od cla

Wielki asortyment lekarstw Amerykańskich

Gotowe do odbioru apartamenty w całej Polsce. Urządzenia sanitarne, Maszyny Rolnicze i np. charki, kosiaraki, młocarki, sieczkarnie, pily do ciecia drewna elektryczne.

ULEPSZONE SAMOCHODY

Table with 2 columns: Model, Price. Includes FIAT 125p/1300 Model 73, FIAT 125p/1500 Model 73, VOLKSWAGEN 1300.

Po informację i Katalogi należy zgłosić się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO, New York

p. Heleny BERGMAN, Caixa Postal Nr 5127 — Telefon: 230-39-65 01000 SAO PAULO

Myślcie o Bogu!

Kim jest Bóg? Jakaż może być nasza wiedza o Bogu? Jaki ma być nasz stosunek do Boga? Odpowiedzi na te pytania wprowadziłyby nas w niekończące się dyskusje, skomplikowane i trudne, a prztem dają właściwie zapomniane i bardzo przez opinię publiczną zwalczane. Dziś się Boga nie zna. Dziś Bóg jest zapomniany. Dziś przeczy się Jego istnieniu.

Dla nas w czasie tej krótkiej religijnej rozmowy wystarczy przypomnienie, że myślenie o Bogu jest konieczne. Problemu tego dotykamy tu tylko pokrótce. Obojętność religijna nie świadczy o inteligencji; obojętność jest cechą nieludzka. Człowiek jest stworzony, by znał, kochał Boga i służył Mu w tym życiu, a w przyszłym cieszył się wieczną szczęśliwością w pełnym zjednoczeniu z Bogiem. Przeszkadzać człowiekowi w jego zbliżeniu się do Boga — to znaczy ograniczać intelektualny, uczuciowy i aktywny proces jego bytu. To znaczy zamykać człowieka w nim samym wraz ze wszystkimi nielogicznymi i bolesnymi konsekwencjami czysto ludzkiego humanizmu, który jest zacięziony, ograniczony, ślepy, obalamuony i pozbawiony najwyższych motywów poznania, miłości i nadziei.

W związku z tym trzeba by rozważyć dwie postawy świata dzisiejszego: agnostycyzm i ateizm. Agnostycyzm jest pozornie szlachetny i w praktyce łatwy, a opiera się na rzekomej niemożliwości poznania Boga. Nam, wychowanym na naukach eksperymentalnych, ścisłych, pozycja taka wydaje się logiczna. Któż kiedy widział Boga? (cfr. J. 1,18). W rzeczywistości jest to pozycja lenistwa i abnegacji, która poniża człowieka, bo podaje w wątpliwość jego królewski przywilej sięgania po najwyższe szczyty swych władz duchowych, po poznanie pierwszej Przyczyny, tj. Boga. Postawa agnostyka neguje istnienie przyrodzonej zdolności przekraczania sfery poznania doświadczalnego i sięgania władzami naszego umysłu aż do Boga niewidzialnego.

Kościół, tak często oskarżany o obskurantyzm i zaniedbywanie rozumu na korzyść wiary, ten Kościół, wręcz przeciwnie — domaga się praw da i rozumu i wysoko podnosi jego rolę.

Człowiek dzisiejszy, człowiek wiedzy, powinien pozycję agnostycyzmu odrzucać, ufając, że im bardziej pobudzi myśl swoją do wzruszenia się do pierwszej Przyczyny, do Boga, tym owocniej i głębiej poznać będzie rzeczywistość świata.

Przed laty, w jednym z miast północny, w mieście nowoczesnym, pełnym ruchu ulicznego i gwaru przewieszony był w poprzek ulicy transparent z napisem: "Myślcie o Bogu".

Było to zaproszenie i oryginalne i inteligentne, a stwierdziło i możliwość i obowiązek nowoczesnego człowieka: obowiązek wzruszenia się swym umysłem do Twórcy Przyczyny ponad ziemskie nazwy sprawy, które same w sobie są niejasne i niewytłumaczalne. (Z audyencji ogólnej Papieża Pawła VI w dniu 6 grudnia 1972 roku).

Kuchnia Polska

OMLETY ZIEMNIACZANE

Na ciasto: 300 g ziemniaków, sól, 120 g maki, 30 g mąki, 2 jajka, 20 g masła, 20 g cebuli, sól, pieprz, tarta bułka i jajko do obtaczania, olej do smażenia.

Ugotowane w mundurkach ziemniaki obrać, przepuścić przez maszynkę do mięsa, dodać makę, sól, grysik, zagnieść ciasto. Przygotować farsz: ciecierznicę uduśić z cebulą i solą, gdy miękka — wystudzić, uścisnąć wraz z wędzonką, dodać sól, pieprz, jajka, dobrze farsz wyrobić. Z ciasta formować wałki, krajać na niezbyt duże kawałki, rozwałkować je na cienkie placki. Nałożyć na nie nadzienie, zawinąć i dobrze zalepić brzegi. Obtaczać w jajku i tartej bułce, smażyć z obu stron na dobrze rozgrzanym oleju.

Pomoc dla głuchych

Prof. Barton z kalifornijskiego uniwersytetu ze swolm kilkunastoletnim synem, zabawił się kiedyś doświadczeniami, w których używał mikrofonu i różnych elektrycznych urządzeń. W pewnej chwili swoich manipulacji: każdy wy-mówiony przez nich do mikrofonu dźwięk wywoływał na oscyloskopowym ekranie odrębny obraz.

Jak często bywa z ważnymi wynalazkami, ten przypadek stał się początkiem nowej metody uczenia głuchych, żeby mogli słyszeć, co inni mówią. Nazwano ją "kaligrafia", co znaczy "piękne pismo dźwiękowe".

Normalne dziecko uczy się mówić słuchając własnego głosu. Gdy jest głuche, musi sobie pomagać wrażeniami wzrokowymi, do czego może mu właśnie pomóc wynalazek Bartona.

Pierwsze doświadczenia z nowym aparatem, który nazywa się "kaligrafon" i został zbudowany przez angielski Królewski Narodowy Instytut dla Głuchych, były przeprowadzone z uczniami w szkołach dla głuchoniemych w Londynie i w Sussex. Aparat przypomina ekran telewizyjny, który ma pośrodku niebieski punkt świetlny. Nauczyciel wymawia jakąś literę i wymówiony przez niego dźwięk daje specyficzny obraz na ekranie: niebieskie światło rozbiła się na koła, spirale, w różne kształty, każdy odpowiadający określonej literze.

Nauka polega na tym, że uczeń stara się tak wy-mówić ten dźwięk, by otrzymał na ekranie identyczny obraz. Jeżeli mu się to uda, znaczy że dobrze wymówił literę.

Lecz to nie wszystko. Ludzie pozbawieni słuchu nie wiedzą kiedy mówią zbyt głośno a kiedy zbyt cicho. Nowy aparat i tu im pomaga: obraz na ekranie zwiększa się lub zmniejsza, zależnie od natężenia głosu.

Angielski specjalista, który prowadził pierwsze badania, rozpoczynając je odnosił się do nich z zawodowego punktu widzenia sceptycznie. Teraz jednak uważa że "kaligrafon" jest największym od wielu lat krokiem naprzód, jeśli chodzi o pomoc dla głuchych.

Skoro już mowa o tej pomocy, trzeba wspomnieć o innych doświadczeniach, tym razem chirurgicznych, które ostatnio przeprowadzono w Nowej Zelandii. Pewien chirurg uszny w Auckland, szukając skutecznej kuracji na pęknięcie bębna ucha, wpadł na pomysł, by do naprawienia go użył zastawek aorty ludzkiego serca, ponieważ przeszczepienia tkanki z innych organów nie okazały się skuteczne. Rozumował, że jeżeli zastawki aorty są dosyć mocne żeby wytrzymać pompowanie serca, powinny również wytrzymać wibracje bębna. Swoją myśl próbował na 40 pacjentach w ciągu półtora roku i wszystkich uleczył z głuchoty. Po trzech tygodniach od "załatania" bębna — wszyscy zaczęli normalnie słyszeć.

OD REDAKCJI: Prosimy naszych Szan. Czytelników o dalszą współpracę w formie nadawania drobnych wiadomości czy informacji, by dział Pod-słuchane, czy też korespondencja z terenów polonijnych były zawsze obfite i ciekawe.

Uśmiechnij się...

MAŁŻENSKIE ROZMÓWKI

Mąż: "Kiedy wreszcie nauczysz się punktualności?" Żona: "Po co? Ty byłeś całe życie punktualny i co ci z tego, zawsze musiałeś na mnie czekać..."

Mąż z przerażeniem: "Na Boga! Połknąłem spinkę!" Żona z satysfakcją: "No, przynajmniej raz w życiu wiesz, gdzie się znajduje..."

Stroskana żona: "Nie mam na siebie co włożyć. To, co noszę, opatrzyły się już wszystkim sąsiadkom." Zarządny mąż: "No, to się przeprowadź..."

DOKUMENT DO NABYCIA

Wyśle każdemu bezpłatnie broszurkę - dokument "Raport Piłata do Tyberiusza Cezarza" o Jezusie Chrystusie, który odnaleziony został nie zbyt dawno w Bibliotece Watykańskiej w Rzymie przez studenta niemieckiego W. D. Mahona. Po wielu trudnościach i przy pomocy kustosa biblioteki ks. Ferlinhausera, student uzyskał kopie dokumentu. Kto się interesuje tym dokumentem, proszony jest napisać na adres następujący:

S. Klimaszewski C. P. 19,99820 — Viadutos Rio Grande do Sul

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. AUGUSTO KISZKA, Clínica Médico Cirúrgica, Médico do Hospital B. Jesus Médico da Prof. Municipal. ATENDE: Hospital: das 8 às 12 horas. Consultório: R. D. Pedro II, 829 — das 15 às 18 horas. PONTA GROSSA - PARANÁ

DR. LUDOVICO RYDIGIER, MEDICO, Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos... CURITIBA - PARANÁ

Dentystas:

DR. WINCENTY FLENK, Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — CURITIBA. DR. SILVESTRE GORSKI, CIRURGIÃO DENTISTA, Atende no seguinte horário: segundas, quartas e sextas feiras, das 8,00 às 11,00 e das 15,00 às 19,00 horas. As quintas feiras: das 14,00 às 17,00 horas. Al. Júlia da Costa, 1.190 — Fone: 23-4954 — CURITIBA.

Szpital: Prevenção do Câncer Ginecológico, Exames com hora marcada Fone: 22-2222. CASA DE SAÚDE, DR. MOYSES PACIONEIRO, Rua Lourenço Pinto, 33 CURITIBA - PARANÁ

Advogados:

TRADUTOR PÚBLICO JURAMENTADO, JOÃO KRAWCZYK, Rua Pe. Agostinho, 1893 Caixa Postal, 2048 Curitiba - Paraná. DR. LUCJAN KASPSZAK, Rua Osório, 45 - 1.º and. 105 Telefon: 23-8944 - Curitiba. Zalatwa inventarize, ściga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów, broni sądowo w jakichkolwiek sprawach kryminalnych. Mówi się po polsku.

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI, Sprawy cywilne, kryminalne, inventarize. Prę. Pres. Getúlio Vargas, 44 Tel.: 488 - S. José dos Pinheiros P A R A N Á. DR. EDWARD ZELAK, Zalatwa sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, notarialne i naturalizacje. Przeprowadza inventarize. Rua Emílio Peretta, n.º 14 - 4.º andar - Cont. 401 (Faz. Pr. Zaccaria), Edif. Quatrocentos Fone: 22-0778 - CURITIBA.

PAULO FILIPAK, ADVOGADO, Causas cíveis e comerciais, Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9,30 as 11,00 e das 16,00 as 18,00 hs. Rua Cândido Lopes, 205 - 2.º andar - CURITIBA - PR.

FELIX GOLAS, CONTADOR, Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distribuições, declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral. Rua Cândido Lopes, 205 - 2.º andar - CURITIBA - PR.

ALEXANDER JANTA (USA)

DOMANIA O DOMEYCE

Docekał się późnych lat w dobrym zdrowiu i przy pełnej sił umysłowych, chociaż postępująca głuchota dawać się była pod koniec służby rektorskiej i w ostatecznej podróży do Włoch. W przeciwieństwie do naszych czasów, gdy odległości osiemdziesiątki staje się coraz częściej udziałem ludzi, abających o siebie, albo posiadających kompetencje lekarską — w dziewiętnastym wieku był to wprawdzie opiekę wyjątkową. Z przyjaciół Mickiewicza jeszcze tylko Bohdan Zaleski i Odyniec mogli się nim pochwalą. Pierwszy był ślepy, drugi głuchy. Domeyko o cztery lata młodszy od Mickiewicza, o dwa starszy od Odynca, był wierszami "ukraińskiego słowika". Byłymi równolatkami — także Domeyko.

Dokonałszy postawionych sobie zadań, honorowany szacunkami państwowym, w miarę nawet zamożny, posiadający rodzinę — obryzmie koło przyjaciół, wśród których jedyni z jego uczniów byli dostojnikami państwa, czuł narazie że może poświęcić zostając mu lata na wprowadzenie w życie wielkiego planu podróży do Europy, którą opuścił przed czterdziestu i sześciu laty.

Wtedy gdy docierał przez Andy do kraju swojej przyszłej pracy, przyswiecała mu nieustannie myśl o rychłym powrocie do Polski w spodziewaniu nowego powstania, toteż proponowany w Chile sześciomiesięczny kontrakt wydawał mu się o wiele za długi i zbyt wiażywy. Mickiewicz namawiał go na powrót jeszcze listem z 12-X-1841. Zastrzegł sobie prawo zerwania go na wypadek gdyby stało się tak jak przysięgał. Gdy kontrakt dobiegł końca, Domeyko, wystawszy listy uczniom na studia do Paryża, aby go mogli zastąpić, samowolnie wybierał się z powrotem do Europy.

Rozetki na emigracji, rzecz galicyjska, rozchwiewanie się nadziei związanych z Wiosną Ludów, a jednocześnie ciągle zapewnienia a to do Rady Uniwersyteckiej, aby projektować reformy, a to do Komisji Kolonizacyjnej, a to znowu na sejmogłos w sporach między kopalniami, odsuwały tymczasem planowany wyjazd.

Było wprawdzie w drodze zaproszenie na profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale trwało blisko pół roku zanim się przyniosły to, co zdawać się mogło wtedy wypełnienie umiarnych nadziei, dobrze do jego rąk. W międzyczasie, odbywając przechadzkę z jednym z chilijskich przyjaciół daje się załapać do jego krewnych i tam spotyka senioritę Enriquette Sotomayor y Guzman. Profesor Domeyko ma lat 48, Enriquette 15. Nie minie trzech miesięcy, "młoda, rosta i nieśmiała" Enriquette staje się panią profesorową Domeyko.

List z propozycją profesury w Krakowie przychodził w październiku, który odbył się 2 lipca 1850. O wyjeździe tymczasem nie może być mowy. (Umarła w dwudziestu latach szczęśliwego małżeństwa. Zostawiła mu córkę i dwóch synów — trzech zmarł w rok po urodzeniu).

Jednym jeszcze silnym odruchem przywiązania i poczucia obowiązku wobec Polski zareaguje Domeyko na wieść o wybuchu powstania w 1863 roku. Rwie się, już przecież nie młody, aby być bliżej wypadków, które mu na odległość wprawdzie nadzieje wielkich zmian, nawet gdyby nie wierzył w możliwość powodzenia. Odległość sprawiła jednak, że zażalenie można było szalenstwu tych spodziewań ulec, rzucając wprost już wtedy, bo od 1852 roku kierowniczą sytuację "w sprawie uniwersyteckiej instrukcji", powstrzymały go od wyjazdu dalsze wieści o losach powstania. Teraz natomiast, już bez nacisku nagłych wydarzeń, spokojnie i bardzo trzeźwo postanawia nareszcie ruszyć w tę wymarzoną od dawna, wielką i wzruszającą podróż.

Ciągną go po półwiekowej nieobecności nie tylko wspomnienia dzieciństwa i dorastania, ale chęć odwiedzenia córki, która posłużył jego bratanek Leon, poznawszy ją w czasie podróży w osiedlonego na drugim końcu świata stryja i którą odwiedził na swoją wileńszczyznę.

DR KAZIMIERZ SIENKIEWICZ (RIO DE JANEIRO)

W BAŚNI, CZYNIE I WYNAZKACH RODZIŁO SIĘ LOTNICTWO

A potem? Nigdy z pamięci nie uleci ów straszliwy widok tragicznego zgonu kolegi-porucznika, który na myślił swoim P-11, przy starcie, osiągnął wysokość 50 m, nagle ślizgiem na ogon, spadł na połowę lotnisko. Z odległości 30 m, bezradnie wpatrywałam się w niewyraźne ruchy pilota, usiłującego wy dostać się z pionającą kabiny. Szybko zalane zostały strumieniem ciemnego oleju, a potworne języki ognia ogarnęły samolot i oficera przy równoczesnym klekocie samostrzałów karabinu maszynowego i rozprysku z bębna z nabojami, siejącego wokół pociski. Zbliżył się niepodobna. Upięknio ledwie 45 sekund... a już nadbiegł oddział ratowniczy; spął się piasek, ziemia i woda... Na próżno! Strata nieodwołalna — zostały tylko zwłone szczątki i serdeczny ból. Natychmiast alarmowym lotem 3 dywizjonów oddane zostały honory, żołnierski i przyjacielski.

"Wyleć, wyleć, orle młody! Ponad ziemię, ponad góry Z myślą, z pieśnią w społeczeń, Potocz młodą duszę kołem!"

Pieśnią której nie stumi! Temu tylko zrozumiał, Kto zrosł z ziemią duszą całą, Kto za kraj ten zginał umie".

Tak ginęli, broniąc Rzeczypospolitej w 1918 - 1920 roku, polscy lotnicy.

Polskie lotnictwo wojenne powstało 15-X-1915 roku, jako oddział Awiacyjny w Kubaniu. Potem operowało ono w armii generała Żeligowskiego, najpierw pod dowództwem por. pilota Mariewicza, zastąpionego przez majora Stachowskiego i wreszcie por. Rayskiego. Razem i z tą eskadrą, walczyła eskadra amerykańska "Tadeusz Kościuszko".

I tak ginęli także polscy lotnicy w 1939 roku, walcząc z rzeczywistością hydrą w nazistowskiej i sowieckiej odmianie, której Stukasowe, Messerschmidtowe i PE-2 gwałt stale odraastały. A tych polskich, 437 bohaterów pilotów, opierało się tysiącom... runęło 128 zradzieckich fortec.

Obleć ziemię skrzydłem gońca, Opatrz wszystko okiem słońca, Bo tych twoich borów szumy I tych łanów złote kłosy I tych ludów śpiewne dumy I wód fale, i niebiosy — Grają jedną pieśnią zgodną, Jak Bóg wielką i swobodną!

Po 1939 roku pieśń była zgodna... dalej walczyć! Walczyć o tę właśnie Białowieżę, o Tatrzzańskie Turnie, Podole, Hel, Herb Św. Krzysztofa i o Semper Fidelis, wyśpiewane przez Wincentego Pola.

Dłatego ulecieli tam za morze, na angielską wyspę, by z tej nowej płacówki rzucić okrutnego wroga, z myślą o Wolnej Rzeczypospolitej, w "samobójczych" potyczkach!

O! jak miło słuchać o brzemiennych płonach 303 dywizjonu, upajając się odległym echem nieśmiertelnych czynów... lub spotkać w Brazylii godnych rycerzy.

Tragiczne ofiary polskich lotników i ich niepospolite wyczyny wywoływały powszechny podziw i pochwały. Rzecz polska nabrała pożądanego rozgłosu, pozwalającą Rzecz polską w Londynie, w danej chwili, na wysuwanie dawał Polskemu w Londynie, w danej chwili, na wysuwanie postulatów politycznych. Niestety! Podstępny i rzekomy sojusznik, Rosja Sowiecka nie uznał tych argumentów z pietnem krwi... a inni alianci z biegiem czasu woleli odegrać rolę strusia.

A nam, pomimo wszystko, dźwięczą dzwony bohaterkiej rapsoadi, których akordy i wymowna melodia utrwała się niezatartymi głoskami na kartach historii, mówiąc o Głorii, wymagającej zadośćuczynienia!

Polski niezależnej z Krzyżem i Jagiellońskim Orłem!!!

ROMAN WACHOWICZ

Strzepy Historyczne DWIE MATKI

Araucária — 1969

Kobiety brzydkie, z braku szans, potępały przyszłego monarchę i zaliczają go do pospółtłych Don Juanów. W momencie pożegnania radość harcerska wybuchła takim entuzjazmem, że dwóch pryncypałów księcia Edwarda i Baden Powella niesiono na splecionych ramionach, aż ku tryumfalnej bramie — z wiatwanami na cześć Anglii, skautingu i Edwarda.

W pogodny dzień po obiedzie udałem się do obozu brazylijskiego. Przed bramą czuję się jak u siebie. Stoją we wazonach: palmy, piniorci, aleje z krzaków kawy; — w bramie napis — BRASIL. W tej chwili przywioła służbowa starsza niewiasta, o niezwyklej urodzie Brazylianka. Cere miała do pozadroszczenia, wypielęgnowaną, śniadą, w zielonkawym mundurze i brazyjowym gauszowskim kapeluszu z opuszczonymi rękawkami pod broda.

Bez wstępów zapytałem po brazylijsku: czy "fejjoada" gotowa?

Pani zwróciła na mnie piękne oczy i stanęła w zadziwieniu.

- Naprawdę mam apetyt na brazylijską "grochówkę".
- Kto pan jest?
- Proszę pani, to długa historia.
- Proszę łaskawie czekać, zawiadomie komendanta.
- Przyśrodo dwóch panów dobrze zbudowanych, w mundurach harcerskich, w gauszowskich kapeluszach i krótkich pelerynach.
- Jesteśmy do usług, proszę rozkazywać.
- Nie mam nic do rozkazywania, ale mam chęć do "pogwarzenia z wami (bater papo)".
- Kto pan jest? Wydaje się pan obokrajowcem a mówić po brazylijsku?
- Jestem Brazylijaninem.
- Jakim prawem? W tym stroju, to egzotyka. Z nami pan nie przejechał, siadając i opowiadając!
- Usiedliśmy. Opowiedziałem całą historię. Wyrazili zadowolenie, życzyli pomyślności i rychłego powrotu do Brazylii. Na odchodnym kucharce poczęstowali mnie "fejjoada". Smakowała wymśnienie. Obarżono mnie kawą w proszku, czekoladą i czarną fasolą.

W obozie polskim czekoladę podzieliłem między kuchelkami; czarnej fasoli nie radziłem gotować, ale kawę wyprzyłiśmy do ostatniego ziarnka. Jeden z kuchelków zaniósł Julkowi do szpitala pełny garnek, zachwalając, że jest to Anglia. Jedziemy statkiem do Liverpoolu. Przewodników i tłumaczy nam nie brakuje. W naszej warszawskiej drużynie — co trzeci harcerz "daje sobie radę" z Anglikami. (c. d. n.)

TADEUSZ KRUL

POLONIA BRAZYLIJSKA W POLSKIEJ TELEWIZJI

II — SZLAKIEM POLSKIEJ EMIGRACJI (CIĄG DALSZY)

Uprzejmość Państwa Reginy i Józefa Gorzkowskich nie pozostała na ściegu starego piniora. Bardzo gościnni i życzliwi zaprosili gości na sutą wieczerzę gdzie byli też obecni Prezes Tow. M. Kopernika i Słosty Mitosierdzia.

Podróżni spali w hotelu przy źródłach uzdrowiska Dorizonu, odległego kilka za ledwie kilometrów od Maletu.

W jednym z wypadków do pobliskich osiedli, wstąpił do 106-letniej Marii Zawadzkiej i zrobił z nią wywiad. Okazało się, że posiada jeszcze dobrą pamięć. Jest to chyba najstarsza obywatelka z polskiego pochodzenia w Brazylii. Zobaczymy ją na ekranie w rozmowie z filmowcem. Najciekawszym chyba dla wernych obrazem z tej podróży była procesja w dniu Bożego Ciała w Rio Claro do Sul. Typowo polska uroczystość na tle piniorów, z którą zjechał kolonista z dalszych stron na swoich grabnych furmankach, zwykłe zaprzęganych w parę podobnych rumaków. Po procesji sity obiad u księdza proboszcza. Przed wyjazdem z Kurutyby przypuszczałem, że podróźnicy schudną ze względu na niewygody, bo podróż jest zawsze mecząca, tym więcej po wyboistych drogach. Oni natomiast wrócili w dobrym humorze, twierdząc, że wcale im nie ubrzyło na wadze. Chociaż podróż była pełna miłych wrażeń, zateńskich "trochę" zażen, zateńskich "trochę" zażen, zateńskich "trochę" zażen. Mielni na myśl mieszkaniec moich rodziców w Kurutybie gdzie przebywali podczas pobytu w tym mieście. (C. d. n.)

Rocznice Chwały Żołnierza Polskiego

Sierpień, miesiąc wielkich wydarzeń w najnowszej Historii Polski, zostanie uczczony w bieżącym roku wspólnym wystąpieniem 3-oh polskich organizacji w Kurutybie — Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego, Stowarzyszenia Dobrych Polaków w Brazylii i Gromady b. Polskich Kombatantów w Brazylii, które, aby dać wyraz swym uczuciom patriotycznym, urządzają w dniu 19 sierpnia b. uroczysty obchód sierpniowych rocznic narodowych, związanych z walkami o wolność i niepodległość Polski.

- a) Utworzenia Legionów Polskich w czasie pierwszej wojny światowej i wymarszu pierwszej Kompanii Kadrowej na wojnę z Rosją, 6 sierpnia 1914 roku;
 - b) Wielkiego zwycięstwa Polski w bitwie nad Wisłą, w sierpniu 1920 roku;
 - c) Powstania Warszawskiego, w sierpniu 1944 roku;
 - d) Święto Żołnierza Polskiego, 15 sierpnia.
- Równocześnie zostanie uczczony "Dzień Żołnierza" Brazylijskiego, 25 sierpnia.
- Obchód rozpocznie się uroczystą Mszą św. polską, o godzinie 9.00 w kościele św. Stanisława, w czasie której zostaną odśpiewane polskie pieśni religijne i patriotyczne przez chór św. Cecylii, pod batutą p. Heleny Skalskiej.
- Druga część programu — Akademia, odbędzie się w sali Tow. J. Piłsudskiego, alameda Dez. Clotário Portugal, 66, z programem b. uroczajonym. Początek o godzinie 17-tej.
- Na tę uroczystość, pełną historycznych wspomnień z wielkiej Dłi Polski, Komitet Organizacyjny wprasza wszystkich rodaków i sympatyków, aby dać wyraz wspólnym naszym uczuciom i naszej jedności narodowej.

Za Komitet Organizacyjny — Piotr Lysek

Z LISTÓW DO REDAKCJI

WSZYSTKIM PO TROCHU

San. Redakcja "Lud"! W tych dniach, mieliśmy naszym gościem w Cruz Machado p. Romana Wachowicza, którego nazwisko nie potrzebuje komentarzy, znane szczególnie kolonistom. Dla mnie osobliwie osoba tego zasłużonego społecznika obywatela serdecznego uczucia przyjaciela i wdzięczności jaśnie żywie dla Jego osoby.

O kandydaturze jego syna, inż. Rizia Wachowicza wiemy już z ogłoszenia w "Ludzie". Jest ona ze wszelkich powodów pożądana i dla całej polskiej trzodno o lepszym kandydacie. Choć nie brak może i innych ludzi kompetentnych z naszej etniczności, zresztą i kilku nawet nieżyjących kolonia polska wybrała, bo stać ją na to. Że nie jest człowiekiem z tych stron, nie ma większego znaczenia. Jest zdolny, energiczny, młody. Dał Boże, aby został w naszym kraju, dla polskiej sprawy.

*** Prefekt z Porto União, odgarniając zarzuty sobie stawiane, oświadczył na końcu przemówienia radiowym: "Ja sam z siebie nie znamie wiele, ale gdy mnie wszyscy poproszą, możemy bardzo wiele zrobić dla naszej "młodej". Dał piękny przykład, jak być może na Stacji "Maracañã" w Rio, gdy przed chwilą pewien pan, nagle wprost z nieba, pogąsiał światła zapalając i po-

prosił żeby każdy z obecnych także zapalił po jednej. W rezultacie — od tych małych światełek cały Stadion rozświetlił światłem, że zrobiło się jaśniejsze niż od lamp elektrycznych. Tak jest z każdym czynem, choćby najmniejszym, ale robiony równocześnie — stwarza potężne dzieło.

*** Ks. Floro w niedzielnym kazaniu przypomniał brazylijski powiedzonko, że: "Zalijskie narzekanie na ciemność, lepiej zapalić bodaj jedną świecę". Naturalnie! Przy najmniej choć trochę rozproszyć się mrok, bo samo narzekanie nie nie pomoże.

*** W ukraińskim piśmie "Pracica" czytamy pochwalny artykuł o gen. Geizel, jak wiadomo kandydata na prezydenta. Jako syn emigranta niemieckiego, i jeden z czterech synów (wszyscy generalowie), mówi pięciu językami, między innymi naturalnie i po niemiecku. Języka, którego nie wstydzi się używać publicznie. Tak się uczył. Geisel honorowo strzeże spuścizny swoich przodków, a u obcych wywołuje tym podziw i uznanie.

*** W numerze 7, "Opoki", p. Jędrzej Giertych w bardzo ciekawym artykule "Młode pokolenie", analizuje stonęk młodych do starszych, i vice-versa. Winę za "zmarłe" pokolenie i "niepokolenie" pisane on, ponoszą obie strony

Młodzi, puszczeni na "głęboko" wód, bez umiejętności pływania", oraz starsi sami zdezorientowani, nie umiejący zorientować się, nie chcą dać młodym kierunku.

Omarwia ogólne dziś zmiany społeczne. Mianowicie, dziś człowiek który oszczędza pieniądze, ubranie, żyje skromnie, uważany jest za zacofanego, wiecąż nowych wynalazków, to znaczy był patriotą, miał zasługę, popierać produkcję.

Znaczenie ma produkcja i konsumpcja! Sekret w tym, skąd brać wory pieniędzy na te modernizmy, na ogół tandetne? Chyba jak pisze pan Snoter z Ameryki, systemem nadużyć, okradania rządu i sporych kierunek.

Dokąd on, zaprowadzi — to nie jest bardzo pewne. Autor ciekawie docieka skąd pochodzi źródło, z jakiego idzie wszelki plan deklaratywny społeczeństwa, moralizacji społeczeństwa, coraz większego bezwstydu, kobiet pół-nago chodzących, i jakeli cel ma ta szajka, żeby świat rozszalał od wewnątrz, który w swej głupocie ledwie w owozym piędzie na zraczenie.

poglądami p. Giertycha (tak jak ta pani, która wzięła w obronę panów dziedziców, zresztą b. pięknie to jest z jej strony), to że "Kościół zaważył się w katastrofie posoborowej".

Może się myśle, nie umiając objąć szerzej tej kwestii, ale zdaje mi się, że Kościół jak nigdy dotąd poruszył się do większego rozwoju, bardziej dostępny dla ogółu. A że są nadużycia, (a kiedy i gdzie ich nie było?), tak że strony duchowieństwa, jak i wernych, katolików, to za te nadużycia każdy będzie odpowiadał przed Bogiem. Wierni nie mogą dziś narzekać na trudności, bo nie zostali częściowo zmieszone. Jesteż jest dla każdego zrozumiały — ojezysty.

O duża liczba duchownych odpadających nie ma się co martwić, bo nie ilość znaczy ale jakość. Drzewo Kościółca potrafi nieść duchem posoborowym, zrzuca z siebie owoce niedobre, zepsute, niedorośnięte, ale zostają selekcyonowane, niezachowane zdanymi trudnościami — owoce szlachetne.

Jestem pewna, że Kościół nigdy nie upadnie i nie zgłnie. Na tym kończę — dziękuję z góry. Z uszanowaniem —

Henryka Domańska

(Cruz Machado) w lipcu 1973 roku

ÁREAS EM EXPLORAÇÃO AGRÍCOLA NO NORDESTE, SUL E CENTRO-OESTE

O Instituto Nacional de Colonização e Reforma Agrária cadastrou, no Nordeste, o total de 1 milhão 206 mil 532 imóveis rurais. Um porta-voz do INCRA revelou que os imóveis rurais nordestinos representam 32,1 por cento dos existentes no país.

Explicou a mesma fonte que na região nordestina foram encontrados 974.421 minifúndios, o que representa 80,8 por cento dos imóveis rurais cadastrados, embora a área ocupada pelos minifúndios represente apenas 18,2 por cento da área ocupada no Nordeste.

Já no Sul do país, o INCRA cadastrou 1.515.136 imóveis rurais, o que se traduz por 41 por cento dos imóveis rurais do país, embora a área cadastrada no Sul represente apenas 20 por cento do total encontrado pelo INCRA em todo o território nacional.

Os minifúndios no Sul ocupam 77 por cento do total de imóveis rurais encontrados. Eles trabalham apenas 18 por cento da área ocupada na região.

Em relação às empresas rurais, no Sul elas são em número de 61.617, ou 44 por cento dos imóveis rurais existentes na região, mas ocupam apenas 12 por cento da área cadastrada pelo INCRA.

Já no Centro-Oeste o INCRA encontrou apenas 5 por cento dos imóveis cadastrados no país, ou sejam 191.546, embora eles ocupem 30 por cento do total da área cadastrada em todo o território nacional. Nessa região os minifúndios ocupam 48 por cento do total de imóveis cadastrados, com apenas 2 por cento da área. Seu número é de 91.978 unidades, ocupando uma área de 2.853.727 hectares.

Ainda em relação à região Centro-Oeste, por dimensão os latifúndios são em número de 137, representando apenas 7 centésimos do número total de imóveis cadastrados pelo INCRA, embora ocupem uma área total de 12.161.585 hectares, ou 11 por cento do total da área cadastrada.

Quanto às empresas rurais encontradas na região Centro Oeste pelo INCRA, são em número de 3.489, o que representa apenas 1 por cento dos imóveis rurais cadastrados. A área em exploração pelas empresas rurais ocupa 1.152.813 hectares, ou 2 por cento do total.

Ordenação Episcopal

Cônego Albano Bortoletto Cavallin, nomeado Bispo Auxiliar da Arquidiocese de Curitiba, receberá Ordenação Episcopal, dia 28 p. futuro, às 20 horas, na Catedral Metropolitana.

Ano de COPÉRNICO em P. Alegre

Alocução proferida pelo Eng.^o Edmundo Gardolinski, no Planetário de P. Alegre, na abertura da exposição NICOLAU COPÉRNICO em 7/8/73.



"Exmo. Sr. Representante do Sr. Governador do Estado Exmo. Sr. Prefeito Municipal de Porto Alegre Exmo. Sr. Reitor da Universidade Federal do R.G. do Sul Exmo. Sr. Secretário da Educação e Cultura Demais autoridades e professores presentes Senhores representantes da imprensa escrita e falada Exmo. Sr. Consul Geral da Polónia Senhoras e Senhores,

O mundo cultural e científico — dizia o nosso convite — comemora, nesse ano, a passagem do quinto centenário de nascimento do astrônomo polonês NICOLAU COPÉRNICO.

A Universidade Federal do R. G. do Sul, graças à compreensão e a boa vontade de seu Reitor Magnífico, Exmo. Sr. Prof. Ivo Wolff, uniu-se espontaneamente à Sociedade Polónia e ao Consulado Geral da Polónia para registrar a data e realizar uma exposição de painéis, fotografias e livros sobre a "terra de nascimento" do genial sábio polonês e suas descobertas. Cabe-nos, antes de tudo, agradecer à Ilma. Sra. Vacilia Derenji, encarregada do "Planetário Eng.^o José Batista Pereira" pe-



Eng.^o Edmundo Gardolinski

la sua inestimável colaboração neste empreendimento que, em verdade será o primeiro de sua série programada pelo Comitê do 5.^o Centenário.

Em uma 2a. etapa, nos próximos meses, esperamos levantar aqui em frente, um busto de Nicolau Copérnico, insigne astrônomo, filósofo, jurista, médico, teólogo e economista, cujas descobertas no século XVI vieram revolucionar não apenas a astronomia, mas abriram novos horizontes às ciências naturais modernas. Neste interim, aguardamos uma oportunidade para inaugurarmos nesta cidade, um logradouro com o seu nome, bem como fazer apresentação de danças folclóricas e músicas populares, através do conjunto "Jovem Polónia", e música erudita, através da Rádio do Centro de Televisão da Universidade Federal do R. G. do Sul e, possivelmente, da Orquestra Sinfônica de Porto Alegre.

Por outro lado, estamos realizando um concurso literário entre alunos do 1.^o e 2.^o ciclos desta capital, versando sobre a vida e a obra do sábio polonês e, para tanto, contamos com a melhor acolhida e compreensão das autoridades federais, estaduais e municipais e da comunidade polonesa em geral.

Porto Alegre não poderia ficar indiferente às solenidades que estão sendo realizadas em todo o mundo civilizado, pois o ano de 1973 foi proclamado, pela própria Organização das Nações Unidas o "ano de Copérnico". A seu lado, a UNESCO, com sede em Paris, promoveu um interessante programa "Colloquia Copernicana". Diversas nações, como os Estados Unidos, a Alemanha Oriental, a União Soviética, a Itália, a França, a Inglaterra e o próprio Brasil, já lançaram seus comemorativos do "Quinto Centenário de Nascimento de Copérnico". Muitos desses selos poderão ser apreciados, em seguida, neste recinto. Convém esclarecer que o selo brasileiro, no valor de Cr\$

1,00, será lançado pela E. B. C. T. no dia 15 deste mês.

Independentemente destes atos, conferências, inaugurações de monumentos, bustos, placas comemorativas que foram levadas a efeito a partir de Brasília, Rio de Janeiro, Curitiba, Roma, Nova York, Buenos Aires, Berlim, Oriental, Bruxelas, Ancara, Los Angeles, New Britain, (?), sem falarmos, é claro, na sua terra natal, onde há três anos foram iniciados intensos preparativos com o objetivo de ressaltar a valiosa contribuição de Copérnico à astronomia, mediante a teoria heliocêntrica.

"Falar de Copérnico é assumir altamente apaixonante" — no dizer do Prof. Francisco Magalhães Gomes. Seu período na história da ciência, em que ele aparece como astro de primeira grandeza, é o Renascimento, e o nascimento da civilização moderna.

Copérnico nasceu em Torun, na Polónia, em 1473 e faleceu aos 70 anos de idade, em 1543.

É considerado a maior figura do renascimento no campo da astronomia e como promotor da revolução científica.

Homem de um só livro ("De Revolutionibus Orbium Coelestium") — o célebre tratado sobre as revoluções dos orbes celestes, no qual defendeu o movimento diurno da terra por oposição do movimento diurno da esfera celeste e o movimento dos planetas tendo como centro o sol.

"Celebrou-se, sobretudo, com a descoberta da teoria heliocêntrica, com a qual demonstrou, incontestavelmente, o duplo movimento da terra e dos planetas sobre si mesmos e à volta do Sol" — no dizer do Revdo. Frei Vilmar Stawinski.

Não vamos mencionar a sua mocidade, seus estudos feitos em Cracóvia, Ferrara Padua e Bolonha, suas atividades como administrador e diplomata da diocese em Fraemburg ou como médico ou economista, pois tudo isso, se não é conhecido, poderá ser verificado nos próximos instantes, através da documentação exposta.

O que importa é que apesar de todas as críticas levantadas na época, das proibições de seus ensinamentos, por serem contrários às Sagradas Escrituras, a verdade surgiu, veio à tona, e o brilho da estrela copernicana, ofuscado pelos preconceitos da época, foi reaparecendo em todo o esplendor no cardeal da moderna ciência astronômica.

Os poloneses e seus descendentes no Rio Grande do Sul associam-se pois com júbilo, às comemorações que estão sendo realizadas em todo o mundo, em homenagem ao imortal astrônomo Copérnico, especialmente no Brasil, com o maior apego e simpatia de todas as autoridades.

Desta forma, o povo, os escritores, os jornalistas, técnicos e cientistas desta era espacial, reverenciam a memória deste sábio, que com a sua teoria heliocêntrica, "parou o Sol e colocou em movimento a terra."

A todos que nos honraram com a presença, o nosso muito obrigado."

Impressões de uma viagem à Polônia

Pe. Frei Alberto Stawinski.

34/ DESPEDIDA DE GORZÓW.

O dia amanheceu enfarruscado e ameaçando chuva. No meu íntimo ocorria algo de parecido. O céu da minha alma estava enovado de um misto de tristeza e saudade. Sentia ter que deixar aquele mundo de poloneses amáveis, que me haviam conquistado o coração. A convivência de alguns dias com essa nossa boa gente bastou, para me fazer compreender melhor a nobreza dos sentimentos da alma polonesa. Foi-me dado sentir as pulsações daqueles corações fortes, que, embora estralchados nos tanques e divisões blindadas dos hitleristas, jamais renegaram a sua pátria e a sua religião. Mais de uma vez me acudiram os ensinamentos, ministrados aos homens no memorável Sermão da Montanha: "Felizes os que sofrem perseguição por amor da justiça, porque deles é o reino dos céus. Felizes sereis, quando vos insultarem e perseguirem, e mentindo, disserem toda a espécie de mal contra vós, por causa de Mim. Alegrai-vos e exultai, porque imensa será a vossa recompensa nos céus". (Mat. 5, 11 e 12).

Naquela manhã, pelas 7 horas, com a assistência de regular número de fiéis, celebrei o Santo Sacrifício da Missa por todas as vítimas da última guerra. Com isso despedi-me da paróquia da Santa Cruz de Gorzów.

Na casa paroquial tomei o reforço do café da manhã (śniadanie) preparado com incomparável carinho pela atenciosa Dona Zofia Zielinska.

Disse adeus aos meus caros confrades, à Dona Zofia e a um grupo de pessoas renitentes, que não arredavam o

passo da casa paroquial. Acomodado, juntamente com o jovem seminarista Stasio, no carro do Pe. Frei Boguslaw Rosochacki, despedi-me de todos, dizendo: "Do widzenia! Zostanie 7 Bogiem!". Pelas 9 horas já estávamos rodando na rodovia asfaltada rumo da Posnânia. Na vinda, tendo viajado à noite, não me tinha dado conta da existência de enorme área florestal nas cercanias de Gorzów.

A meu pedido o carro parou. Penetrei naquele matazal tão diferente das nossas florestas brasileiras. O chão, juncado de folhas secas, permitia andar por entre gigantescos carvalhos, faias, filias, pinheiros europeus, tuias, ciprestes. Vi árvores de porte muito alto, de cujos troncos se poderia fazer toros de 15 a 20 metros de comprimento. De quando em quando fui topando com cogumelos ou fungos de diversos tipos.

Não conhecendo as variedades existentes, fui apanhando-os a esmo. Sai, depois, do mato, muito fazeiro com a minha colheita de cogumelos. Infelizmente, uns poucos apenas eram os legítimos. Tive que jogar fora muitos por serem imprestáveis e até tóxicos. Segundo apurei, os cogumelos encontrados em nossas roças do Rio Grande do Sul são, quase todos, imprestáveis e venenosos.

Em nossa viagem estava prevista uma parada em Pniemy Szamotulskie, Ursulinas do Sagrado Coração de Jesus Agonizante, além sua Casa Generalícia. As Irmãs Ursulinas, conhecidas na Polónia pelo nome de "Siostry Ursulanski Szare", foram fundadas pela Serva de Deus Madre Ursula Ledóchowska (1865-1939). Dedicam-se ao apostolado da

catequese para crianças, adolescentes e adultos. Dirigem e administram casas de retiros para jovens e adultos. Prestam serviços de pastoral nas paróquias. Mantêm creches, orfanatos e escolas profissionais. Graças ao seu caráter de simplicidade e popularidade, a Congregação veio a prosperar rapidamente, sobretudo no noroeste da Polónia. Conta, atualmente, com mais de 60 casas no território polonês. Ademais, possui casas na Itália, na França, no Canadá, na Argentina e no Brasil (no Rio Grande do Sul, em Rondinha). A comunidade das Irmãs Ursulinas de Rondinha havia me incumbido de transmitir saudações às suas co-irmãs da Polónia, razão pela qual apresentei-me confiadamente à portaria da Casa Generalícia de Pniemy Szamotulskie. Não cheguei ali, como pessoa estranha, mas como pessoa conhecida, uma vez que as Irmãs Ursulinas de Rondinha haviam anunciado com antecedência a minha visita.

Encontrei, pois, o terreno já preparado. Tive um acolhimento festivo por parte da Madre Geral e das Irmãs dessa comunidade. As boas notícias que eu vinha trazendo das Irmãs de Rondinha, causaram imensa alegria ao coração da Madre Geral. Daí a pouco veio um cafezinho com doces, moranginhos e cerejas. Fui convidado a visitar o interior da casa. A capela, construída pela Madre Fundadora, data de 1922. Na hora da despedida, a Madre Geral, que já esteve uma vez no Rio Grande do Sul, disse-me que pretendia visitar as Irmãs de Rondinha em fins de 1972. Enquanto isso, já fora ia gerando... Deixei aquelas virtuosas Irmãs a minha bênção e os votos de abençoado apostolado.

(continua)

Emilio assume com a promessa de ativar máquina de governo

O sr. Emilio Gomes, após receber das mãos do deputado João Mansur o cargo de Governador do Estado do Paraná, afirmou que "trata-se agora de retomar e imprimir, com serena e vigorosa disposição — mas sem veleidades demagógicas — o movimento acelerado à máquina do Governo, que hoje recebe o apoio das finanças em ordem, inteira e sem desgastes".

Em seu discurso, no qual revelou as linhas mestras que pretende impor ao seu plano de Governo, Emilio Gomes disse ainda que "daremos continuidade dinâmica, mediante a execução de um programa acelerado de ação, às obras em andamento, e introduziremos as inovações que a conjuntura estadual exige, onde e quando for necessário".

"Em especial — prosseguiu — queremos levar às bases territoriais, tanto a presença funcional do Governo, como a presença física do Governador, para interiorização do desenvolvimento, de sorte a melhor poder traduzir seus reclamos aos altos conselhos da República".

HOMENAGEM A PARIGOT

"Depois da pertinaz moléstia — falou o governador — criou um justificado clima de suspensão — e, por último, o prateado passamento do governador Parigot de Souza, que tanto traumatizou o Estado, se impõe a todos nós, um redobrado esforço no setor público, até mesmo como homenagem à memória iniludível de quem muito fez, queria fazer, e faria pelo Paraná".

"A disposição de ânimo com que assumimos o Governo não obstante a curto espaço de tempo para medir todas as situações de um Estado vibrante e inquieto, se baseia no objetivo fundamental de expandir a renda gerada pela economia paranaense, a níveis compatíveis com as aspirações comuns de um Estado social, que a sociedade brasileira, com um todo, quer conquistar.

Para isso, se faz necessário, nos termos do I Plano Nacional de Desenvolvimento Econômico e Social:

— Incorporar o Paraná no esforço de erguer o Brasil à categoria de País desenvolvido no prazo de uma geração;

— Aprofundar o entrosamento Governo — Iniciativa privada, com o propósito determinado de otimizar a eficiência econômica como sistema;

— Fortalecer a base econômica do Estado e a expansão de seus centros de crescimento, aproveitando as oportunidades e suas potencialidades naturais e locais;

— Conjugação esforços para atender os crescentes reclamos sócio-culturais do Estado".